

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN 0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

26, 27 III 1988 r.

Nr 72 (12171)

Rok XL

Cena 30 zł

Wyd. 1

W. Jaruzelski przyjął związkowców z zakładów przemysłu metalowego

Wymiana poglądów na temat reformowania gospodarki narodowej

WARSZAWA (PAP). 25 bm. — z okazji zbliżającego się „Dnia Metalowca” oraz przypadającego w bieżącym roku 80-lecia klasowego ruchu zawodowego metalowców — przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął w Belwedrze grupę przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych oraz federacji działających w przemyśle elektromaszynowym.

W czasie spotkania związkowcy poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o tradycjach ruchu zawodowego branży metalowej, o bieżącej działalności związkowej oraz najistotniejszych problemach ludzi pracy. Wymieniono poglądy na temat sytuacji w tej gałęzi przemysłu, szczególnie w kontekście reformowania gospodarki narodowej.

Wojciech Jaruzelski ze zrozumieniem i troską odniósł się do aktualnych problemów nurtujących załogi pracownicze. Przekazał obecnym na spotkaniu działaczom związkowym, a za ich pośrednictwem ponad milionom rzeszy metalowców, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

W spotkaniu uczestniczyli: przewodniczący OPZZ, członek Biura Politycznego KC PZPR Alfred Miodowicz, wiceprezes Rady Ministrów Zbigniew Szalajda, kierownik Wydziału Polityki Społeczno-Ekonomicznej KC PZPR Marek Holdakowski i minister przemysłu Jerzy Bilip.

Międzynarodowa konferencja partii i organizacji chłopskich

Ochrona środowiska naturalnego jest sprawą ponadnarodową, potrzebne jest współdziałanie i dobra wola rządów i społeczeństw

WARSZAWA (PAP). „Społeczny światowy raport” mówi o trzech bombach grozących ludzkości: atomowej, demograficznej i ekologicznej. Aby one nie eksplodowały, trzeba w porę zabezpieczyć im zapalniki. Filozofia nowego myślenia daje już rezultaty w zakresie uniemożliwienia bomby atomowej. Czas najwyższy na nowe myślenie także o ekologii. Ta myśl z przemówienia Romana Malinowskiego, otwierającego 25 bm. w Warszawie międzynarodową konferencję poświęconą sprawom ekologii i ochrony naturalnego środowiska przekładana była przez jej uczestników na różne języki i sytuacje poszczególnych państw i kontynentów.

Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zbigniew Michałek, członkowie władz naczelnych ZSL, przedstawiciele rządu z wicepremierem Józefem Koziołem, sekretarz CK SD Piotr Frankowski, kierownik Wydziału Zagranicznego KC Ernest Kuca oraz przedstawiciele Sejmu, PRON, społecznego ruchu ekologicznego, organizacji młodzieżowych i rolniczych.

Referat otwierający międzynarodową konferencję wygłosił prezes NK ZSL, mar- (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie Rady Wojskowej MON

Dotychczasowa promocja planu Jaruzelskiego
Świadczenia sił zbrojnych na rzecz gospodarki narodowej
Pozytywna ocena propozycji zmodyfikowanych uregulowań dotyczących zastępczych form służby

WARSZAWA (PAP). 25 bm. pod przewodnictwem zwierzchnika sił zbrojnych PRL, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, odbyło się posiedzenie Rady Wojskowej Ministerstwa Obrony Narodowej.

Rada Wojskowa MON zapoznała się z dotychczasową promocją planu Jaruzelskiego oraz z przedstawionymi przez ministra obrony narodowej gen. armii Floriana Siwickiego propozycjami dalszych przedsięwzięć, które mogłyby być podjęte w ramach jego realizacji.

Dodała dokonania oceny dotychczasowych świadczeń sił zbrojnych na rzecz gospodarki

narodowej, a także nauki, kultury i ochrony zdrowia społeczeństwa. Zaakceptowała dalsze plany w tej dziedzinie, podkreślając zwłaszcza potrzebę większej koncentracji sił, w tym lepiej wyposażonych w odpowiedni sprzęt techniczny, co pozwoliłoby uzyskać wyższe efekty ekonomiczne. Z uznaniem odniesiono się do inicjatyw zawartych w apelu Rady Młodzieżowej Wojska Polskiego, skierowanym do żołnierzy i pracowników wojska.

Rada oceniła stan prac nad nowelizacją ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL. Podkreślono wagę (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Perspektywy rozwoju stosunków PRL — USA

WARSZAWA (PAP). 25 bm. prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przyjął dyrektora Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych Charlesa Wicka. Omówiono perspektywy rozwoju stosunków polsko-amerykańskich ze szczególnym uwzględnieniem wymiany informacji i współpracy naukowo-technicznej oraz kulturalnej.

W spotkaniu uczestniczyli wiceminister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski. Obecny był ambasador USA John R. Davis.

Rozpoczęcie Zjazdu ZPAF

WARSZAWA (PAP). 260 członków i 18 kandydatów przybyło na rozpoczęcie 25 bm. w Warszawie XXI Walny Zjazd Związku Polskich Artystów Fotografików. Reprezentują oni wszystkie 11 okręgów i 4 delegatury terenowe tego związku twórczego.

Uczestnicy zjazdu oceniali trzyletnią kadencję jego władz w dziedzinie ochrony warunków socjalno-bytowych artystów fotografików i pomocy w zapewnieniu właściwych warunków pracy.

Uroczystym akcentem pierwszego dnia obrad było wręczenie medalu im. Jana Błahaka, którym organizacja wyróżnia osoby zaangażowane dla rozwoju i promowania sztuki fotograficznej. Otrzymał go: Urszula Czartoryska, Zbigniew Dłubak, Andrzej Lachowicz, Zbigniew Łagocki, Marian Kucharski, Edward Grochowski, Edward Poloczek, Halina Idziak, Krzysztof Jabłoński i Wiktor Wolkow. Medalem ZPAF uhonorowano wieloletniego prezosa związku — Andrzeja Vollnagla.

KRÓTKO

(a) W KONCU marca odbył się w Sofii posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Układu Warszawskiego, w którego toku — jak się oczekuje — minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze poinformuje swych kolegów o wynikach zakończonych ostatnio rozmów w Waszyngtonie.

W ZWIĄZKU z zakończeniem misji dyplomatycznej w Austrii ambasador PRL Marian Krzak złożył wizytę pożegnającą kancleżrówni Franzowi Vranitzky'emu.

W PEKINIE rozpoczęła się 25 bm. sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, inaugurująca siódmą kadencję parlamentu ChRL. 2970 deputowanych podczas trwających do 13 kwietnia obrad przedyskutuje m. in. sprawozdanie z pracy rządu, projekt planu rozwoju społeczno-gospodarczego oraz budżetu państwa na rok bieżący. OZPL dokona także zmian personalnych na najwyższych stanowiskach państwowych.

PARLAMENT Sri Lanki przedłużył o kolejny miesiąc obowiązuje w kraju stan wyjątkowy. Jak poinformował minister ds. stosunków z parlamentem Wincent Perera, w ciągu ostatnich 4 tygodni członkowie (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W Tarnowskim

Mimo kłopotów finansowych środki na działalność kulturalną muszą się znaleźć

(Inf. wł.) Amatorskie zespoły artystyczne w woj. tarnowskim wyróżniają się wysokim poziomem pracy. Aktualnie w zakładowych placówkach kulturalnych działa 87 zespołów, a uczestniczy w ich pracach blisko 2 tys. osób. W blisko 60 klubach i kołach zainteresowań ZDK bierze udział ponad 3,5 tys. osób. W minionym roku powstało 14 kół zainteresowań, zajmujących się głównie techniką komputerową. Na uwagę zasługuje pozytywna zmiana ofert programowej rze-

mieśniczego klubu „Gwiazda”, który rozwija prace w środowisku młodzieży. Bogać działalność w tym zakresie prowadzi również Zakładowy Dom Kultury. Zdecydowana większość kierowników zakładów pracy dobrze spełnia rolę mecenasa w stosunku do kultury robotniczej. Brak jest natomiast postępu w pracach kulturalno-oświatowej z młodzieżą mieszkającą w hotelach robotniczych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Narada w KC PZPR

Przed wyborami do rad narodowych

WARSZAWA (PAP). 25 bm. odbyła się w KC PZPR narada sekretarzy KW PZPR zajmujących się sprawami polityczno-organizacyjnymi. Poświęcono jej omówieniu zadań partii w kampanii wyborczej do rad narodowych oraz podniesieniu skuteczności działań partii we wdrażaniu programu realizacyjnego II etapu reformy gospodarczej.

Naradę prowadził sekretarz KC PZPR Kazimierz Cypryński.

Minister zdrowia i opieki społecznej Janusz Komendera

zaakceptował plany rozbudowy krakowskiego lecznictwa

Te szpitale są niezbędne!

(Inf. wł.) Kraków postawił na rozbudowę szpitalnictwa — nigdy dotąd nie prowadzono w tym mieście tylu poważnych inwestycji służby zdrowia. Toteż władze krakowskie przyzywały szczególnie uwagę do wzorzystej wizyty ministra zdrowia i opieki społecznej Janusza Komendera, spodziewając się od resortu zdrowia poparcia i pomocy w realizacji zamierzeń.

Oczekiwany gość, który przybył wraz z wiceministrem zdrowia i opieki społecznej Januszem Prokopiakiem i dyrektorem inwestycji Ryszardem Pelą został najpierw przyjęty przez prezydenta m.

Krakowa Tadeusza Salwę. Na tym spotkaniu obecni byli m. in. sekretarz KW PZPR Jerzy Hausner i przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinary Kozub. Prezydent Tadeusz Salwa przedstawił osiągnięcia ostatnich lat w inwestycjach medycznych — krakowska służba zdrowia wzbogaciła się o 700 miejsc w hotelach pielęgniarskich, 900 łóżek szpitalnych, 12 przychodni rejonowych, 13 ośrodków zdrowia, 700 miejsc w żłobkach i 130 w domach opieki społecznej. Wszystkie krakowskie szpitale są obecnie w remoncie, a równocześnie przyjmują chorych. W planach na

najbliższe lata jako główne zadania przyjęto zakończenie budowy szpitala „B”, rozpoczęcie miejskiego szpitala podgórskiego ze składem NFOZ oraz pawilonu kardiologii przy Szpitalu im. dr. Anki.

Przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinary Kozub stwierdził, że władze miasta skoncentrowały finanse i wykonawstwo właśnie na inwestycjach służby zdrowia, uznając je za najważniejsze i należałoby niezależnie od problemów ekonomicznych utrzymać ten kierunek aż do osiągnięcia (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego?

WARSZAWA (PAP). Skuteczność eliminowania zjawiska tzw. starego portfela emerytur i rent w latach 1983 — 88 oceniła 25 bm. sejmowa Komisja Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej. „Stary portfel” emerytur i rent pojawił się na skutek spadku realnej wartości tych

świadczeń, co zaczęło się widzieć od początku lat 80. Począwszy od 1983 r. przy ustalono do corocznej waloryzacji emerytur, wspomaganie dodatkowo doradczymi ich podwyżkami. Spowodowało to istotne zmiany w strukturze świadczeń. Jeśli w 1985 r. ponad 60 proc. emerytów o-

trzymywało kwoty poniżej 10 tys. zł, to w ub. r. wskaźnik ten zmalał do 1 proc. Z kolei odsetek emerytów pobierających ponad 20 tys. zł wzrósł w tym okresie z 3,4 proc. do ok. 46 proc.

Utrzymać się jednak nie- (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Najważniejsze, że bilet można kupić

za złotówki

Z „Lufthansą” do Duesseldorfu

(Korespondencja z Warszawy)

Wraz z nowym wiosennym rozkładem lotów „Lufthansa” uruchamia nową regularną linię lotniczą łączącą Warszawę z Duesseldorfem, 100-miejscowe, boeingi 737 (tzw. city-jety, począwszy od 27 bm. lądować będą w Warszawie dwa razy

w tygodniu, w niedzielę i wtorek. Przyłot do Warszawy każdorazowo o godzinie 9.50, zaś start do Duesseldorfu o godzinie 10.35. Czas trwania lotu ok. 2 godzin. Dla pasażerów (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Po redakcyjnym dyżurze

Kto nie otrzyma paszportu?

Dyżur telefoniczny zastępcy naczelnika Wydziału Paszportów WUSW w Krakowie kapitał Józefa Bebenka cieszył się ogromnym powodzeniem. Nie dodzwoniło się wielu czytelników, nasz gość obiecał więc przyjść do redakcji ponownie.

być może już za dwa tygodnie. Dziś pragniemy przekazać najistotniejsze pytania i odpowiedzi z czwartkowej rozmowy naczelnika z Czytelnikami. — Podobno wielu ludzi nie otrzymuje paszportów?

— Są to błędne informacje. W ub. r. nie wyrażiliśmy zgody na wyjazd 1,2 proc. starszych, Decydują o tym ściśle określone powody np. dotyczące się postępowania przy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Wyrok w sprawie zniszczenia 7 ton miedzi drobiowego

PLEOCK (PAP). Sąd Rejonowy w Kutnie rozpoznał sprawę przeciwko b. dyrektorowi miejscowych zakładów drobiarskich oraz kierowcy i dyspozytorce, którym zarzucono zniszczenie blisko 7 ton miedzi drobiowego.

Z ustaleń śledztwa wynikało, że na wysypisku śmieci w Nagodowie, koło Gostynina znaleziono 2,3 t wypatroszo-

nych kurcząt. Pochodziły one z Kutnowskich Zakładów Drobiarskich. Pięć dni wcześniej 7-tonowy transport drobiowego mięsa wysłany został do chłodni w Łodzi. Samochód przewoźcy kurcząt uległ awarii, musiał zawrócić z trasy. Miejsce przez kilka dni leżało w kontenerach bez odpowiedzi (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rywalami Amerykanów są Brytyjczycy

Dziś start do pierwszego lotu balonem dookoła świata

BUENOS AIRES (PAP). Jeśli pogoda donisze to dzisiaj w Argentynie będzie podzieta pierwsza próba dokonania wielkiego wyczynu — lotu balonem dookoła świata. Śmiaćkami są obywatele amerykańscy: Rowland F. Smith, pilot „Trans World Airlines” (lat 49) i John R. Petreln (lat

52), przemysłowiec z Kansas City (producent oświetlenia dla wieńcowniczych), który jest autorem pomysłu. Aeronauci USA obawiają się trochę konkurencji Brytyjczyków, którzy zamierzają dokonać takiego samego wycieczki (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Złe wiadomości dla śpiących

Z soboty na niedzielę śpimy krócej

WARSZAWA (PAP). Zbliża się noc, podczas której będziemy spać o godzinę krócej. W niedzielę 27 marca o godzinie 2.00 przesuniemy wskazówki zegarów do przodu — na godzinę 3.00. Tym samym znajdziemy się w strefie czasu wschodnioeuropejskiego, podczas gdy zima obowiązywał nas czas środkowoeuropejski. Odeśpiemy te „zaledwie” 25 września, kiedy powrócimy do obecnego czasu, a więc noc będzie dłuższa o godzinę.

Po co to robimy? Niektórzy lekarze i biolodzy twierdzą, że nasze organizmy „domagają się” tej zmiany; ponoć lepiej się czujemy, gdy wstawiamy niemal razem ze słońcem. Ale (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



Muzyczne wydarzenie w Chicago

W Chicago w Columbia College zebrali się najwybitniejsi muzycy symfoniczni Stanów Zjednoczonych, którzy w najbliższy weekend mają dać koncert złożony wyłącznie z utworów czarnych kompozytorów. Chcą udowodnić, (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Jajecznicza za 3 mln zł

OPOLE (PAP). 8 ton jaj składowało się w ciężarówce „skłodzie” z przyczepą, która wpadła do rowu niedaleko Byczyny (woj. opolskie). Samochód należał do Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego Witkowo koło Stargardu Szczecińskiego, jaja dostarczone miały być do woj. katowickiego, a koszt gigantycznej jajeczniczy — ok. 3 mln zł.

Od 31 marca do 5 kwietnia wiosenne ferie szkolne

WARSZAWA (PAP). Tegoroczne wiosenne ferie szkolne przypadają w okresie od 31 marca do 5 kwietnia włącznie. Jest to już ostatnia przerwa w nauce podczas tego roku szkolnego, którego zakończenie nastąpi 25 czerwca. Wakacje letnie trwać będą do 31 sierpnia.

Stany Zjednoczone

R. Reagan wyklucza interwencję zbrojną w Panamie

WASZYNGTON (PAP). Mimo że w ciągu ostatnich 48 godzin Pentagon przetrząsnął do strefy Kanału Panamskiego kolejnych 150 żołnierzy, prezydent Ronald Reagan wykluczył możliwość bezpośredniej amerykańskiej interwencji zbrojnej w Panamie.

Departament Obrony USA poinformował, że od 14 marca liczba żołnierzy amerykańskich stacjonujących w bazach na terenie strefy Kanału Panamskiego wzrosła o 670 osób. Rzecznik Departamentu Obrony Dan Howard stwierdził, że żołnierze ci przeprowadzają obecnie ćwiczenia w zakresie tłumienia zamieszek i demonstracji, co ma zapewnić fizyczne bezpieczeństwo amerykańskim instalacjom wojskowym w przypadku potencjalnego wybuchu niepokoju w Panamie.

Departament Obrony USA potwierdził, że oprócz 10 tys. amerykańskich żołnierzy i 13 tys. mieszkaniec w Panamie obywateli USA, na terenie baz w strefie Kanału przebywa obecnie 1200-osobowy oddział żandarmerii wojskowej. Dziennikarzy poinformowano, że w najbliższym okresie nie przewiduje się dalszego wzrostu liczby personelu wojskowego w Panamie.

Związek Radziecki

Nowe przepisy celne

MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwestia” zamieścił artykuł o nowych przepisach celnych obowiązujących na granicy radzieckiej. Obecnie przez granicę radziecką można bez przeszkód przewozić wszystko, co zostało kupione bądź otrzymane w podarunku, pod warunkiem, że przewożony towar kupiono za legalnie otrzymane pieniądze i jest on przeznaczony do celów osobistych.

Wywieźć ze Związku Radzieckiego można wszystkie towary, jeśli nabyto je w normalnej sieci sprzedaży.

W artykule zwraca się uwagę, że o ile wcześniej zezwalało się na przewóz podarków o wartości do 100 rubli, to obecnie sumę tę zwiększono do 500 rubli dla obywateli ZSRR i krajów socjalistycznych oraz do 300 rubli dla obywateli innych państw. Nie obowiązują też już ograniczenia w wywozie wyrobów ze złota, które pozwalały jedynie na wywóz pięciu sztuk złotych wyrobów o wartości do 250 rb.

Znacznie złagodzone przepisy celne dotyczące samochodów. Obecnie nie nakłada się cla na żadne rodzaje wywożonych z ZSRR samochodów i wwożone do kraju auta produkcji radzieckiej. Wcześniej było to w wysokości 6,5 tys. rubli za sprowadzane do ZSRR zagraniczne samochody osobowe o pojemności do 1300 cm sześć, obniżono do 20 proc. tej sumy. Jeżeli samochód podarowano, to na podstawie notarialnie poświadczonego aktu darowizny, co obniża się o 50 proc. Dziesięciokrotnie zmniejszono cło na przyczepy i inne tego typu środki transportu. Części pasowate sa zwolnione od cla.

Hiszpania

15 dzieci zginęło pod kołami pociągu

MADRYT (PAP). 15 dzieci zginęło, a 16 zostało rannych w wyniku zderzenia pociągu z autobusem w miejscowości Jumilla w północno-wschodniej Hiszpanii.

Autobus szkolny przewożący dzieci wpadł pod koła pociągu na niestrzeżonym przejeździe kolejowym.

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Dziś, w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 Anna SIBISTOWICZ z Działu Łączności z Czytelnikami.

W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżuruje także od godz. 10 do 14 Janusz ZACHARSKI z Działu Łączności z Czytelnikami.

Ogłoszenia Ekspresowe

ROZSADE pomidorów — sprzedam. Kraków, Płaszowska 51.

AGENCYJNY zakład fryzjerski zatrudni pracownika na dział męski. Kraków-Nowy Prokocim, Tełigi 24 (pawilon). g-12885

SPRZEDAŻ duża przyczepa bagażowa, metalowa, zamknięta, ładowność 600 kg. Winiarskiego 26/20, od 18.

SPRZEDAŻ telewizor kolorowy Elektron, gwarancja. Tel. 37-29-91. g-12888

ORGANY B 11 — kupię. Oferty 12796 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

12SP, 1978, po remoncie — sprzedam. Kraków, Świerczewskiego 8/5a, oficyjna. g-12798

NOWOŚĆ Video „Nec” — sprzedam. Jaremy 1/14. g-12799

12SP 1500, 1975 — sprzedam. Kraków, Filipa 3/3. g-12869

VIDEO Panasonic NV-G-21, 4 głowice — nowy — sprzedam. Deblca, tel. 0146/30-53. g-12947

KUPIĘ Mercedesa „prześciółkę” w dobrym stanie. Tel. 21-35-18. g-12838

CUKIERNI — kupię. Oferty 13055 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAGNETOWID „Nec”, nie używany — sprzedam. Tel. 37-28-73, po 18. g-12894

TV Sanyo 26 cali, nowy — sprzedam. Tel. 66-43-20. g-12874

MINISTER ROLNICTWA, LEŚNICTWA I GOSPODARKI ŻYWNOSCIOWEJ

ogłasza konkurs na stanowisko

dyrektora

Przedsiębiorstwa Opakowań Białych „Opakomel” w Krakowie

Kandydaci powinni posiadać:

- wykształcenie wyższe
- 8-letni staż pracy, w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:

- podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora
- życiorys i kwestionariusz osobowy
- opinię z ostatnich 5 lat pracy
- uwierzytelniony odpis dyplomu ukończenia studiów
- dokumenty stwierdzające posiadanie wymaganych stażu pracy
- zaświadczenie o stanie zdrowia

Oferty z napisem na kopercie „konkurs” należy składać w Przedsiębiorstwie Opakowań Białych „Opakomel”, ul. Pileganiar 7, 31-201 Kraków, w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

Informacje o Przedsiębiorstwie kandydaci będą mogli uzyskać u kierownika Działu Ekonomicznego Przedsiębiorstwa, tel. 33-28-33, wewn. 225.

Zastrzegamy prawo nieskorzystania z oferty bez podania przyczyny. K-3139

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA „ELEKTROMONTAŻ” NR 1 Kraków, ul. Czyska 7

zatrudni

- ◆ specjalistów do działu księgowości finansowej, materiałowej i kosztów własnych
- ◆ ślusarzy remontowych i konstrukcyjnych
- ◆ mechaników samochodowych
- ◆ robotników magazynowych
- ◆ techników lub inżynierów mechaników do blura konstrukcyjno-projektowego
- ◆ uczniów do praktycznej nauki w zawodzie ślusarza, lakiernika i monterów wod.-kan.-gaz.

Informacji udziela Dział Kadr, tel. 33-40-44 przy ul. Czystej nr 7.

Zaszerzanie wg Zakładowego Systemu Wynagrodzeń. K-3014

„ATRIUM”

Spółka z o.o. w Tarnowie, ul. Krakowska 89

przyjmie do pracy

w Machowej, gm. Pilzno

stolarzy

na atrakcyjnych warunkach

Tel. 21-51-43, w godz. 8—16.

K-2931

ZAKŁADY METALURGICZNE „SKAWINA” w Skawinie

zatrudnią natychmiast

- ◆ tokarzy
- ◆ frezerów
- ◆ ślusarzy
- ◆ spawaczy
- ◆ murarzy
- ◆ suwnicowców
- ◆ elektromonterów i elektryków
- ◆ maszynistów parowozu
- ◆ kierowców pojazdów samochodowych z kat. C i D
- ◆ pracowników niewykwalifikowanych do prac produkcyjnych w celu przyuczenia do zawodu operatora urządzeń przerobu złomu

oraz

- ◆ inżynierów mechaników
- ◆ techników mechaników
- ◆ inżynierów elektryków
- ◆ mgr chemii na stanowisko kierownika laboratorium centralnego

Wynagrodzenie wg zakładowego systemu wynagrodzenia.

Pracownikom przysługują: ekwiwalent pieniężny za depulat węglowy, dodatek stażowy, „Karta Hutnika”, nagrody z zysku, pożyczka na zagospodarowanie.

Zgłoszenia przyjmują: Dział Spraw Osobowych i Szkolenia w Skawinie, ul. Dzierżyńskiego 23, telefon 77-63-78, 77-62-20.

K-3096

Jaka będzie pogoda?

Ochrona środowiska naturalnego jest sprawą ponadnarodową, potrzebne jest współdziałanie i dobra wola rządów i społeczeństw

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

szalek Sejmu Roman Mali-

nowski.

Współne są ponadnarodowe problemy ochrony wód, lasów, ziemi, powietrza. Aby uratować te ogólnoludzkie dobra trzeba — jak mówiono — zacząć od porządków ekologicznych, we własnym domu a zarazem bez barier i przeszkód i technologicznie oraz wspólnie podejmować działania zapobiegawcze, bo nie ma już czasu do stracenia.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest już dziś w niektórych częściach globu jedną z przyczyn ubóstwa milionów ludzi, zwłaszcza żyjących na wsł. Postulowano przy tym, by w rozwiązaniu spraw związanych z ochroną powietrza i wód bardziej zaangażowały się finansowo państwa silniejsze gospodarczo i mające większe możliwości techniczne.

Dzielono się konkretnymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Np. w Austrii od 1980 r. udało

się zmniejszyć o 1/3 emisję związków siarki do atmosfery; dzięki wprowadzeniu nowych „mośników” energii, likwidacji przestarzałych kotłowni a także wprowadzeniu przepisów nakaniających przemysł czy komunikację do dbałości o środowisko. Kraj ten gotowy jest udostępniać swoje doświadczenia. Leży to w jego interesie ponieważ 50 proc. przemysłowych zanieczyszczeń napływa do tego kraju z zagranicy.

Skutkiem tego typu zjawisk doświadcza także Polska. Np. na ziemiach polskich osada się corocznie ok. 1,3 mln ton dwutlenku siarki emitowanego w innych krajach. Stanowi to około połowę tych szkodliwych substancji, osiadających na naszym terytorium.

Nasza delegacja wystąpiła na obecnym obradach z propozycją wypracowania przez Narody Zjednoczone deklaracji w sprawie ochrony środowiska naturalnego. Powinna to być — jak zaznaczono —

deklaracja praw i obowiązków ekologicznych ONZ dotycząca każdego narodu wobec innych narodów, każdego państwa wobec innych państw, każdego państwa wobec swego sąsiada. Spółkało się to z dużym zainteresowaniem i poparciem uczestników warszawskiego spotkania partii chłopskich i pokrewnych. Wyrażem tego był konkretny wniosek przedstawiony przez delegację duńską, by Polska propozycję skierować — w imieniu wszystkich uczestników konferencji — do sekretarza generalnego ONZ w celu doprowadzenia do uchwalenia takiej deklaracji. Jednocześnie też stwierdzano, iż ogromnych zagrożeń dla środowiska nie uda się przezwyciężyć bez powstrzymania wysiłku zbrojnego i usunięcia groźby wojny nuklearnej. Jedynie więc słuszną koncepcją na uniknięcie katastrofy nuklearnej i ekologicznej jest — jak stwierdzano — proponowana przez kraje socjalistyczne idea powszechnego rozbrojenia.

Krótko

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wie ugrupowania „Tygrys Wyzwoliciele Tamilskiego Ilamu” (LTTE) zabili w północnej i wschodniej części wyspy około stu osób cywilnych.

W GENEWIE kontynuowane są rozmowy afgańsko-pakistańskie, prowadzone za pośrednictwem osobistego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ Diego Cordoveza.

Stoma pakistańska nadal domaga się rozstrzygnięcia podczas prowadzonych rozmów problemów związanych z utworzeniem tzw. rządu tymczasowego i łączą sprawę wstrzymaniu amerykańskiej pomocy wojskowej dla zbrojnych ugrupowań opozycyjnych z wstrzymaniem tradycyjnej pomocy ZSRR dla Afganistanu. Sprawy te nie są objęte porządkami rozmów.

18 KOBIEĆ poniosło śmierć na skutek uduszenia trującymi gazami, które wydzieliły się podczas pożaru hotelu robotniczego przy fabryce tekstylnej na przedmieściach Seulu.

BOJÓWKI „Sił Komandosów Khalistanu” zamordowały w Pendżabie kolejnych 7 osób cywilnych.

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

W planach m. in. uruchomienie wspólnego samochodu dostawczego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

WARSZAWA (PAP). W dniach 24 i 25 bm. odbyło się robocze spotkanie współpracowników z Międzyzrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej — wiceprezesa Rady Ministrów PRL Zbigniewa Szalajdy i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Aleksieja Antonowa.

Rozpatrzone zagadnienia obejmujące całokształt polsko-radzieckich stosunków gospodarczych. Przeanalizowano stan prac nad przygotowaniem koncepcji współpracy polsko-radzieckiej na 15—20 lat. Szczególnie ważne miejsce w tej koncepcji zajmuje współpraca w zakresie kompleksu paliwowo-energetycznego i surowcowego oraz dal-

szy rozwój specjalizacji i kooperacji produkcji w przemyśle maszynowym i elektronicznym.

Miedzy innymi podjęto ustalenia dotyczące uruchomienia produkcji wspólnego, nowoczesnego samochodu dostawczego.

Zb. Messner przyjął

A. Antonowa

WARSZAWA (PAP). 25 bm. prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Antonowa. W rozmowie, poświęconej problemom i perspektywom współpracy dwustronnej uczestniczył wicepremier Zbigniew Szalajda. Obecny był ambasador ZSRR Władimir Browikow.

zamieszkanego przez ok. 7 milionów osób. Budynki akademii zostały już przed 20 laty uznane za nie nadające się do użytku.

Prorok Jan Sznajd poinformował o realizacji nowych obiektów akademii: Wydziału Farmacji, Przyrodniczo Ambulatoryjnego Leczenia Dzieci oraz o planach budowania całego zespołu klinicznego. Dyskutowano o potrzebnych na ten cel finansach.

„Uczelnia krakowska ma dwa ważne argumenty przemawiające za wykonaniem jej inwestycyjnych zamierzeń — wiedział minister Janusz Komendera. — Program realizacji i sympatie władz miasta... Pociąga mnie wizja budowy nowej akademii, będącej realizacją tych planów...”

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

Posiedzenie Rady Wojskowej MON

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

konstytucyjnego stwierdzenia, iż „obrona ojczyzny jest najwyższym obowiązkiem każdego obywatela”. Pozytywnie oceniono propozycję zmodyfikowania uregulowań dotyczących zastępczych form służby. Zaakceptowano kierunki prac legislacyjnych w tej dziedzinie.

Rada Wojskowa MON zaakceptowała program obchodów 45. rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, podkreślając jego wychowawczą, głęboko patriotyczną wymowę.

W nawiązaniu do jubileuszu 45-lecia oraz do procesu przemian zachodzących w kraju i na arenie międzynarodowej zwierzchnik sił zbrojnych wytyczył wynikające stąd zadania. Na tym tle m. in. rozpa-

trzone propozycje uwspółcześionych tekstów roty przysięgi wojskowej, ślubowań oficerskich i podchorążych wyższych szkół oficerskich oraz przyrzeczenia uczniów liceów wojskowych.

Na zakończenie obrad gen. armii Wojciech Januszewski w imieniu kierownictwa partii i państwa podkreślił doniosłą, historyczną rolę współczesną rolę, zasługi i powinności Ludowego Wojska Polskiego.

Zwierzchni sił zbrojnych podziękował serdecznie kadrowi, żołnierzom zasadniczym służby wojskowej i pracownikom wojska za sumienną, owocną służbę. Jednocześnie stwierdził, iż Ludowe Wojsko Polskie stać będzie niezmiennie i skutecznie na straży ojczyzny granic oraz pokoju, bezpiecznego rozwoju socjalistycznego państwa.

Te szpitale są niezbędne!

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

konkretnych efektów. Minister Janusz Komendera wyraził przekonanie, że nie zaistnieje konieczność wycofywania się z tych inwestycji.

Następnie goście spotkali się w KK PZPR z przedstawicielami władz oraz placówek krakowskiej służby zdrowia — dyskusję prowadził i sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz. Główny lekarz wojewódzki Zdzisław Wójcik przedstawił stan zdrowia ludności naszego regionu uwzględniając zagrożenia ekologiczne oraz trudne warunki lokalowe w lecznictwie.

W czasie dyskusji mówiono

o wielu problemach służby zdrowia: rozpatrywano możliwości szybkiego zakończenia budowy i wyposażenia szpitala „B”, podejmowano sprawę ciagle zbyt niskich plac pracowników lecznictwa, sygnalizowano o brakach leków i trudnościach związanych z zakupem nowej aparatury, przedstawiono ministrowi faktyczne warunki w Szpitalu Psychiatrycznym w Kobierzynie, sugerowano możliwości przeprowadzenia zmian organizacyjnych w ówczesnym lecznictwie. Minister Janusz Komendera wyraził wiele wątpliwości i poinformował o głównych zamierzeniach, które mają poprawić opiekę zdrowotną

w kraju. Gość docenił duże zainteresowanie władz miasta sprawami służby zdrowia. I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz podziękował ministrowi i towarzyszącym mu osobom za życzliwy stosunek do planów rozwojowych krakowskiej służby zdrowia.

Po południu goście — w towarzystwie władz krakowskich — odwiedzili Akademię Medyczną, gdzie również podjęli problemy inwestycyjne. Rektor tej uczelni Tadeusz Cihoński przedstawił dramatyczną sytuację lokalową akademii, która kształci lekarzy, nadzoruje lecznictwo specjalistyczne i świadczy usługi lecznicze dla całego makroregionu,

Jak funkcjonuje krakowska oświata?

Wydział Nauki i Oświaty KK PZPR wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania zorganizował naradę roboczą z sekretarzami KD, KMG i KG PZPR odpowiedziami na problemy oświaty. Na naradzie przedstawiono ocenę funkcjonowania oświaty w woj. krakowskim i warunki jej rozwoju w najbliższym czasie.

Do pozytywnych zjawisk zachodzących w środowisku krakowskiej oświaty zaliczono wzrastającą aktywność szkolnych organizacji partyjnych, przejawiającą się w skuteczniejszej realizacji zadań statutowych i w rozwoju szeregu partyjnych. Coraz skuteczniej

funkcjonuje system kształcenia kadr dla oświaty.

Przykładem dobrego rozwiązywania problemów oświaty jest gmina Kłaj, w której harmonijna współpraca władz politycznych, administracyjnych i oświatowych oraz społeczeństwa doprowadziła do wzorowego rozwiązania spraw lokalowych, organizacyjnych i kadrowych w szkołach i przedszkolach.

Po dyskusji sformułowano kierunki pracy partyjnej i oświatowej na 1988 rok. Naradę prowadził Władysław Zajęzierski — kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KK PZPR. Uczestniczyli w niej kierownicy Kuratorium Oświaty i Wychowania z Mieczysławem Noworytą, a także władze gminy Kłaj.

Ciekawostki z kraju

(a) ◆ Nie czekając na operację „Posesja” (w tym roku — w kwietniu i w październiku) w wielu województwach rozpoczął się już czas sprzątania po zimie. Ważne jest sprzątanie, ale równie istotne jest utrzymanie rezultatów tego porządkowania.

◆ W placówkach uspołecznionego handlu pod o-

kreślonym szyldem sklepowym coraz częściej niespodzianki. Np. w woj. łódzkim w sklepach spółdzielczych okropniej przy okazji zakupów — marchewki i kapusty można nabyć zarówno produkcję NRD, w drogeriach — kubańskie ekspresy do kawy, w kwiaciarniach... narty. Kierownictwa przedsiębiorstw jak widać tamą monopolę a artykuły oferowane do sprzedaży pozyskują m. in. z bezdeklarowanej wymiany nadwyżek towarów.

Wyrok w sprawie zniszczenia 7 ton mięsa drobiowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) deusz F. b. dyrektor zakładu schłodzenia. Później nadawało się już tylko na śmietnik, i tam też trafiło. Wyrokiem sądu kierownika Stefana L. został ulewinniony. Władysław A. — dyspozytorka bazy otrzymała karę ograniczenia wolności na okres 2 lat i z potrąceniem przez ten czas na skarb państwa 20 proc. jej wynagrodzenia. Ta-

Wyrok nie jest prawomocny.

Raport Centrum Badań Nad Zadłużeniem przy UJ

Zadłużenie międzynarodowe przekracza 1 bilion dolarów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

KRAKÓW (PAP). W Centrum Badań nad Zadłużeniem i Rozwojem Uniwersytetu Jagiellońskiego powstaje raport na temat międzynarodowego zadłużenia i skuteczności polityki dostosowawczej. Autorzy: prof. Bogusław Jasiński, doc. Jan Kulig i dr Kazimierz Stańczak stwierdzają, że zadłużenie międzynarodowe, które przekracza znacznie 1 bilion dolarów, stanowi obecnie jeden z fundamentalnych problemów do rozwiązania w gospodarce światowej i to nie tylko w interesie państw zadłużonych, lecz także w interesie krajów wierzycielskich.

Według autorów zadłużenie międzynarodowe ma charakter strukturalny. Dlatego dostosowanie się dłużników do nowych warunków międzynarodowych wymaga zarówno nowego podejścia do kształtowania wewnętrznej polityki gospodarczej danego kraju, jak i powstania takich zewnętrznych warunków gospodarczych, które sprzyjałyby realizacji tej wewnętrznej polityki. Jak wykazują obserwacje, dłużnicy nie mają niemal żadnego wpływu na to, co dzieje się na międzynarodowym rynku

kapitałowym i towarowym.

Problem sprowadza się zatem do znalezienia odpowiedzi na pytanie: jak przy istniejącym ciężarze obrotu zadłużenia zabezpieczyć im przynajmniej umiarkowane tempo wzrostu gospodarczego, gdyż w perspektywie stagnacja gospodarcza uniemożliwia wywiązywanie się z zobowiązań.

Rozwiązywanie problemu globalnego zadłużenia zależy więc nie tylko od woli politycznej i gospodarczej państw dłużniczych — stwierdzają autorzy raportu — ale także, a może przede wszystkim, od woli państw wierzycielskich.

Wśród wielu koncepcji tzw. polityki dostosowawczej autorzy przypominają raport watykański opracowany przez grupę ekspertów na zlecenie papieża Jana Pawła II. Dokument ten podkreśla, iż warunkiem skuteczności każdego planu przełamania kryzysu zadłużeniowego są takie zasady, jak: współodpowiedzialność dłużników i wierzycieli za losy gospodarki światowej oraz wzajemne zaufanie i właściwy podział ciężarów wynikających z wychodzenia ze stanu kryzysowego.

Dnia 19 marca 1988 roku zmarł

inż. TADEUSZ TOLIŃSKI

propagator nareciarstwa polskiego, wieloletni działacz Zarządu Krakowskiego Okręgowego Związku Narciarskiego.

Część Jego pamięci!

ZARZĄD OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

SPORT SPORT

Hokeiści Cracovii nad przepaścią

Hokeiści ekstraklasy zakończyli drugą część rozgrywek, w najbliższych czwartek rozpoczyna się play off. Podhale Nowy Targ grać będzie z Zagłębiem Sosnowiec, awansuje ten zespół, który wygra dwa mecze. Sosnowiczanie co prawda zajęli wyższą lokatę od nowotarzan, ale Podhale w bezpośrednich spotkaniach było lepsze. Nad przepaścią znaleźli się hokeiści Cracovii. Aby utrzymać się w lidze krakowianie musieliaby z czterech razy pokonać ŁKS, lodzianom do zapewnienia sobie ligowego bytu wystarczy dwa zwycięstwa.

W meczu grupy silniejszej Podhale Nowy Targ przegrało na wyjeździe z Naprzodem Janów 1:2 (0:0, 0:1, 1:1). Bramkę dla nowotarzan zdobył Tomasiak w 48 min., dla janowian Woźnicka w 29 i 49 min. Zaczęło, wyrównane spotkanie. Obydwie zespoły grały nieskutecznie, marnując wiele sytuacji podbramkowych. Słaby, chaotyczny mecz.

Pozostałe mecze: Słocznowiec Gdańsk — GKS Tychy 2:8 (1:2, 1:1, 0:5), Polonia Bytom — Zagłębie Sosnowiec 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

W grupie słabszej Cracovia przegrała w meczu wyjazdowym z ŁKS 2:3 (0:2, 2:1, 0:0). Bramki dla krakowian zdobyli Sikora w 36 min., Klich w 40 min., dla łodzian Przybyś w 2 min., Zmudzkiński w 19 min., Siodemski w 38 min.

Hokeiści Cracovii zdawali sobie sprawę, że tylko zwycięstwo może poprawić ich sytuację przed spotkaniem barażowym, dlatego też postawili wszystko na jedną kartę i od początku przyjęli taktykę ofensywną. Ulatwili tym samym nieco zadanie gospodarzom, którzy przeprowadzali groźne kontry i w pierwszej tercji prowadzili 2:0. W drugiej części meczu goście wykorzystali dwukrotnie przewagę jednego zawodnika, zdobywając dwa gole. Łodzianie po kolejnej kontrze strzelili jednak, jak się

W pierwszej rundzie fina-

tu ligi grają w nawiasach liczba zwycięstw (potrzebna do awansu): o miejsca 1—8: Polonia Bytom (2) — Unia Oświęcim (3), GKS Tychy (3) — GKS Katowice (3), Naprzód Janów (2) — Słocznowiec Gdańsk (3), Zagłębie Sosnowiec (2) — Podhale Nowy Targ (2).

Pierwsze mecze zostaną rozegrane 31 bm.

O miejsca 9—10: ŁKS (2) — Cracovia (4). Pierwszy mecz tych drużyn odbędzie się 8 kwietnia.

TG

Trzecioligowcy wracają na boiska

W sobotę i niedzielę na ligowych boiskach rozegrano 10 meczów. W sobotę na boisku w Warszawie odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli. W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami z trzecich i czwartych miejsc w tabeli.

W sobotę odbył się mecz między zespołami z pierwszych i drugich miejsc w tabeli. W niedzielę odbył się mecz między zespołami

Awaria w Czarnobylu wywołała uczucie gorczy i rozczarowania nauką. Czy technika chroni człowieka — pojawiły się pytania — czy technikę należy chronić przed człowiekiem? Oto kolejny fragment powieści Jorja Szerbaka, lekarza i pisarza, który udziela pomocy ofiarom wylotu w elektrowni atomowej wykorzystując swoje doświadczenia i spotkania z ludźmi dokumentując wydarzenia tamtych tragicznych dni. Książka, która prezentujemy od kilku miesięcy interesuje się wielo światowych wydawnictw. U nas ukazuje się ona najprawdopodobniej nakładem „Książki i Wiedzy”.

Odcinek XIV

„Miejska Rada Narodowa w Jalcie, okręg krymski. 16.10.86. Do przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Prypoci towarzysza W. I. Wołoszki.

Zgodnie ze skierowaniem Ministerstwa Zdrowia ZSRR nr 110 z dnia 6 września 1986 r. w dniu 26.09.86 r. w tutejszej Miejskiej Radzie Narodowej zapadła decyzja nr 362 (I) o przydzieleniu w okręgu krymskim mieszkanka typu M-4 obywatelowi N. M. Miroszniczenko ewakuowanemu z rodziny ze strefy zagrożonej po awarii czarnobylskiej elektrowni atomowej. Prosimy o przesłanie pod naszym adresem zaświadczenia, że obywatel Miroszniczenko zwolnił trzykrotnie mieszkanie superkomfortowe o powierzchni 41,4 m² przy ulicy Bohaterów Stalingradu 7/68 i przekazał je do dyspozycji ówczesnych władz w Prypoci.

Zastępca przewodniczącego P. G. Roman.”

Zabawne, nieprawdaż? Cały kraj wie, JAK i KOMU „oddawali do dyspozycji” swoje superkomfortowe mieszkania ludzie w Prypoci. Ale w słonecznej Jalcie sadzono widać, że do porzucenia przez ob. Miroszniczenkę 27 kwietnia 1986 roku mieszkania o powierzchni 41,4 m² natychmiast, nie bacząc na istniejący porządek rzeczy i radioaktywne skażenie środowiska, wprowadzili się krewni bądź przyjaciele wspomnianego obywatela.

Błysk wybuchu w czarnobylskiej elektrowni oświecił dobro i zło, rozsądca i głupotę, szczerść i obłudę, współczucie i złośliwą satysfakcję, prawdę i kłamstwo — wszystkie wady i zalety naszych rodaków, a także tych, którzy przebywali daleko za rubieżami kraju.

Przypominam sobie majowe numery popularnych amerykańskich czasopism „US News and World Report” i „Newsweek”: złowieszcze purpurowe okładki, sierp i młot, symbol atomu i czarny dym nad całym światem. Bijące po oczach tytuły: „Nocny koszar w Rosji”, „Śmiercionośny wybuch w Czarnobylu”, „Czarnobylska chmura — co mówi o tym Kreml i jakie jest rzeczywiste zagrożenie”, „Czarnobyl — obawy o zdrowie. Niebezpieczny rekonesans po Kijowie”. Początkowe, apokaliptyczno-patetyczne słowa reportaży: „To był koszar XX wieku na nie spotykana dotychczas skala...”. Zdać sobie z tego sprawę, że sensacyjne tytuły i historyczny ton należą do tradycji amerykańskiej prasy, która za wszelką cenę musi trafić do czytelnika. Zgadza się z tym. Ale nawet uwzględniając tę poprawkę nie mogę pogodzić się z faktem, że we wszystkich wymienionych materiałach ze świecą można by szukać zwykłego ludzkiego współczucia dla poszkodowanych, a wśród złowieszczych medyczo-genetycznych wizji przyszłości nie wyczuwało się nawet cienia niepokoju o życie i zdrowie dzieci z Czarnobyla i Prypoci. Szczególnie zdumiał mnie beznamiętny i chłodny ton artykułu w „New York Times” z 5 czerwca 1986 r., którego autorką była kobieta (sic!) Dziennikarka ta precyzyjnie, nieczym automat, jak skalpelem cięła bełzitosnym piórem żywą tkankę treści swojego reportażu z obozu pionierskiego „Artek”, w którym przebywały dzieci z Prypoci. W jej relacjach z opowieści tych jedenasto-dwunastoletnich dzieci, oszołomych, tęskniących do swych domów, do których już nigdy nie będzie im dane powrócić, nie można było odnaleźć nawet śladu owiecznego kobiecego, matczyngo miłosierdzia, nie brakowało za to politycznego zacietrzewienia. Ale potem, w redakcji międzynarodowej kijowskiego radia, zapoznałem się z dziesiątkami listów, jakie nadeszły w tych dniach z USA i Wielkiej Brytanii. I pomyślałem sobie wtedy, że na szczęście zwykli ludzie u nas i za granicą są ponad prymitywnymi stereotypami propagandy.

W lipcu 1986 roku do czarnobylskiej jednostki wojsk pożarniczych, gdzie w kwietniu pracowali „dziaćka” Chmieli jego współtowarzysze, przywieziono ze Stanów Zjednoczonych niezwykle dary: pamiątkową tablicę z przesłaniem od 28 jednostek straży pożarnej miasta Schenectady, która wystosowała je w imieniu 70 tysięcy członków asocjacji strażaków USA i Kanady. Oto jego treść:

„Strażak. Jakże często właśnie on zjawia się pierwszy tam, gdzie zagraża niebezpieczeństwo. Tak było w Czarnobylu 26 kwietnia 1986 roku. My, strażacy miasta Schenectady stanowi Nowy Jork, jesteśmy pełni podziwu dla naszych braci z Czarnobyla i uolewamy z powodu strat, jakie ponieśli. Między strażakami całego świata istnieje szczególna więź, charakterystyczna dla ludzi wykonujących swój obowiązek mężnie i z odwagą.”

Przekazując ten rad radzieckim przedstawicielom w Nowym Jorku wiceprezydent międzynarodowej asocjacji strażaków w imieniu wszystkich uczuciowych obywateli Stanów Zjednoczonych, stanowiących, według niego, zdecydowaną większość, wyraził swój głęboki szacunek dla ludzi bezpośrednio związanych z likwidacją następstw katastrofy. Przydomnił o zasadzie, która powinna obowiązywać każdego człowieka: „Tym, których dosięgło nieszczęście, należy pomagać, współczuć i robić wszystko, co w ludzkiej mocy, żeby jak najszybciej temu nieszczęściu zapobiec”.

Dokładnie 100 lat temu, 2 czerwca 1887 roku, Włodzimierz Wernadski, w późniejszym czasie wybitny uczony, członek Akademii Nauk, pierwszy przewodniczący Ukraińskiej Akademii Nauk, przebywając w guberni smoleńskiej, pisał tak do żony:

„Obserwacje Oersted’a, Ampera i Lenza zapoczątkowały naukę o elektromagnetyzmie, który nieprawdopodobnie zwiększa ludzkie możliwości i rzuca zmiany w całym naszym życiu. Zaczęło się to od obserwacji szczególnych właściwości magnetytu... Dręczy mnie pytanie, czy podobne właściwości nie mogą być również udziałem innych minerałów... a jeżeli tak, to czy nie odkrywamy szeregu nowych sił, które zwielokrotnia potencjał ludzkiej mocy? Możliwe jest odkrycie nieznanych, potężnych energii, jakimi dysponują różne ciała fizyczne...”

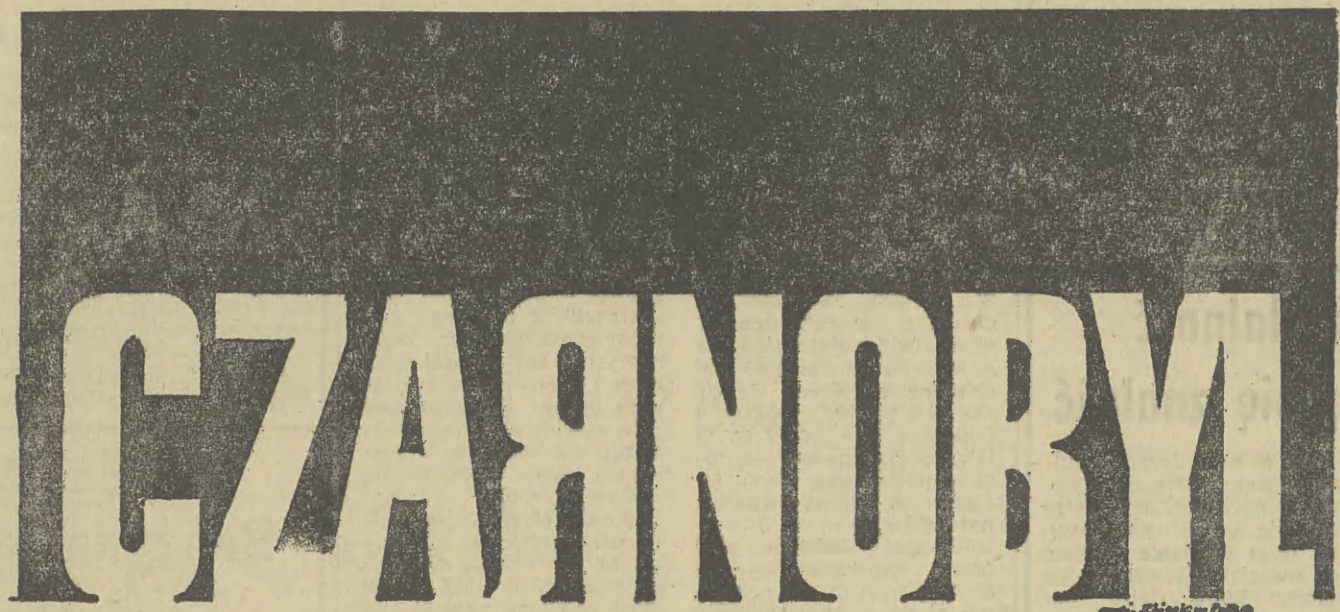
Ten cytat pochodzi z arcykawałego artykułu I. Moczałowa „Pierwsze ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem atomowego omnicynu: Piotr Curie i W. Wernadski” opublikowanego w 3. numerze czasopisma „Problemy Przyrody i Techniki” w 1983 r. Omnicyną to stosunkowo nowy termin oznaczający całkowitą zagładę ludzkości.

W liście młodego, 24-letniego, absolwenta fakultetu matematyczno-fizycznego uniwersytetu w Petersburgu, napisanego 10 lat przed odkryciem promieniotwórczości, zawarte zostało pierwsze w historii ostrzeżenie przed nadchodzącą nową epoką, która tak ciężko nas doświadczyła w Czarnobylu, dającą wizję totalnej zagłady ludzkości (omnicynu) w przypadku wybuchu wojny jądrowej. Wernadskiego przez całe życie prześladowała ta z początku mglista, a następnie coraz bardziej realna perspektywa wykorzystania strasznej potęgi atomu

W tych dniach, kiedy jeszcze na ulicach Kijowa można

było spotkać ludzi z dawkomierzami, kiedy debatowano nad przeprowadzeniem całkowitej defoliacji (usuniecie listowia) słynnych kijowskich kasztanów i topoli, znalazłem się w domu, w którym w latach 1919–1921 pracował Włodzimierz Wernadski. Przyszedłem tu do wiceprzewodniczącego Ukraińskiej Akademii Nauk, wybitnego radzieckiego botanika i ekologa, Konstantina Sytnika, który powiedział mi: „To była tragedia, wielka tragedia, która stała się udziałem setek tysięcy osób, całego narodu. W jej wyniku powstał nowy czynnik ekologiczny. Nie należy go demonizować, ale jeszcze gorzej jest go nie dostrzegać. Oczywiście, nie można dopuścić do tego, żebyśmy, zafascynowani rozwiązaniem czarnobylskiego problemu, zapomnieli o tym, że dalej dymia fabryki Ukrainy, że trwa zanieczyszczanie dorzecza Dniepru ściekami z hut i zakładów przemysłowych. Jednakże ten nowy czynnik mający swe źródła w awarii istnieje i jest to czynnik zdecydowanie negatywny. Naturalnie, że ludzie są bardzo zaniepokojeni tym faktem. Większość z nas nigdy nie była zainteresowana dopuszczalnymi normami zanieczyszczeń tlenkiem azotu lub siarczanem wapnia. Jesteśmy natomiast ogromnie zainteresowani wielkością bezpiecznych dawek promieniowania alfa, beta i gamma. To efekt wieloletniego rozprawiania o tragedii Hiroszimy i Nagasaki, kiedy ze szczegółami opisywano niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą skażenie radioaktywne. Ludzie stopniowo nagromadzili to w świadomości i traktują promieniowanie jako czynnik najwyższego ryzyka. Funkcjonuje tu pewien fenomen psychologiczny, rozdźwięk między emocjami a wiedzą. Wszyscy zdają sobie sprawę, jak ogromna ilość substancji rakotwórczych trafia do otaczającego nas środowiska na skutek zanieczyszczeń przemysłowych, ale nie wywołuje to silnych emocji. Inaczej ma się sprawa z promieniowaniem. Ludzie są zaniepokojeni — boją się o swoje dzieci, wnuki, ponieważ wiele mówiono o jego skutkach genetycznych. Z tymi obawami muszą się liczyć zarówno naukowcy, jak i środki masowego przekazu. Ciężko na nas obowiązek obiektywnej i trzeźwej oceny sytuacji, nie wolno nam uchylać się od drażliwych pytań. Nie powinniśmy bać się paniki, bo jej podstawowa przyczyna to deficyt

JURIJ SZCZERBAK



informacji. A tymczasem ograniczamy się do tego, że powtarzamy jak papugi: żywność nie jest skażona, wszystko jest sprawzone, kontrolowane itd. Ale jeżeli nie mam wewnętrznego przekonania, że to prawda, jeżeli sam od paru miesięcy nie piję mleka, to jak mogę przekonać ludzi o możliwości bezpiecznego spożywania produktów? Proszę przejść się na dworzec i zobaczyć, co ludzie przywożą z Moskwy. Pełne torby artykułów żywnościowych. Większość z tych osób z ogromną rezerwą odnosi się do tego, co, pisać. Powiedziałem sobie otwarcie — na przykład w czerwcu-lipcu komunikaty służby zdrowia huraoptymistycznie zapewniali, że można bez obaw kapać się w Dnieprze w pobliżu Kijowa. Ja uważałem, że w żadnym wypadku nie należało się wtedy kapać, ponieważ w części przybrzeżnej, w namulach, zgromadziła się w tym czasie określona ilość cząstek radioaktywnych. Nic strasznego nie stałoby się mieszkańcom Kijowa, gdyby przez jedno lato powstrzymali się od kąpiel w rzecze albo nie poszli do lasu na grzyby. Z drugiej strony, nie można jednak przesadzać. Dlatego, że w naturze przebiega ustawiczny proces rozrzedzania, neutralizowania cząstek radioaktywnych — i to nas ratuje. Po raz któryś z rzędu przyroda okazała się naszą zbawicielką. Mówię tu o drzewach, glebie i o wodzie Morza Kijowskiego, które wchłonęło najsilniejszą dawkę zanieczyszczeń radioaktywnych. Ilesny naurażali Morzu Kijowskie-mu, a w tej konkretnej sytuacji ono właśnie stało się tym pożytecznym zbiornikiem, którego mól związał cząstki radioaktywne i opadł następnie z nimi na dno. Mamy nadzieję, że w efekcie nastąpi ich rozrzedzenie do nieznacznej koncentracji. Problem wody jest dla mnie najbardziej istotny, ponieważ jestem przewodniczącym roboczej grupy obserwacyjnej do spraw stanu wody w dorzeczu Dniepru. Dniepr jest istotnym podmiotem naszych badań, być może najważniejszym. Przecież woda z jego dorzecza używana jest przez 35-milionową ludność Ukrainy. Bezpośrednio po awarii przeprowadzono szereg przedsięwzięć zmierzających do zabezpieczenia źródeł zaopatrzenia w wodę i mocę teraz z pełną odpowiedzialnością oświadczyć, że mieszkańcy Ukrainy otrzymują dobrą jakościowo wodę pitną.

Równocześnie musimy być przygotowani na różne niespodzianki. W tym celu wspólnie z Instytutem Cybernetyki im. Gluszkowa stworzyliśmy matematyczny model badania i prognozowania stanu wody w dorzeczu Dniepru. W modelu tym przewidziano różnorodność — także ekstremalne — sytuacje oraz opracowano na wypadek ich zaistnienia cały kompleks stosownych posunięć. Na razie, na szczęście, tych ekstremalnych sytuacji nie zanotowaliśmy...

Jakie wnioski nasuwają się po Czarnobylu? Niedawno odbyła się konferencja na ten temat. Zjechało się około stu osób z referatami, tabelami, obliczeniami. Fizycy, biolodzy, genetycy. Niektóre prace okazały się bardzo interesujące i nie zabrakło wśród nich bardzo optymistycznych. Nie był to jednak ten szluczny huraoptymizm, o którym pisał Czynizg Ajmatow: „Jak długo jeszcze będziemy się przekonywać, że nawet katastrofy są u nas najpewniejsze?” Nie, w swoim środowisku jesteśmy bardzo uczciwi, a szereg obiektywnych danych pozwala jednak patrzeć w przyszłość z dużą dozą optymizmu. Ale trzeba umieć tak o tym opowiadać, żeby ludzie uwierzyli, trzeba znaleźć naukowców, którzy potrafiliby, operując konkretnymi, przekonać słuchaczy bądź widzów, zdobyć ich zaufanie. Awaria w Czarnobylu wywołała uczucie gorczy, rozczarowania nauką. Pan zresztą też o tym wspominał na zjeździe pisarzy Ukrainy. Cho-

dzi tu zresztą nie tyle o samą naukę, co o morale poszczególnych naukowców. Często zdarza się następująca sytuacja: jest dwóch-trzech uczonych mniej więcej równych stopniem naukowym, jeden z nich mówi kategorycznie „nie”, a dwóch pozostałych — „tak”. Co mają robić ci, którzy muszą podjąć decyzję? Zrozumiałe, że wybierają odpowiedź, która im bardziej pasuje. Niestety, nie zawsze nawet ten uczony, który mówi „nie”, próbuje następnie uzasadnić swój punkt widzenia, walczyć o prawdę, występować na forum publicznym itd. Nie chce narażać się na psychiczny dyskomfort, wchodzi w konflikt z ustosunkowanymi ludźmi, potężnymi instytucjami. Wydaje mi się, że najważniejsza lekcja, jaką udzielił nam Czarnobyl, polega na uświadomieniu tego, że każdy, najmniejszy nawet uszczerbek w etyce naukowca, każdy kompromis powinien być konsekwentnie karany. Zapomnieliśmy już o tym, że kiedyś nieuczciwemu człowiekowi nie podawano się ręki. Kiedyś. A przecież obecnie tysiącokrotnie wzrosła odpowiedzialność naukowców za odkrycia czy ekspertyzy dokonywane na wielkich budowach. Prawdziwy naukowiec powinien nie bać się przeleść przez wodę i ogień w obronie swoich przekonań. Ale czy często można spotkać się z podobną postawą?”

Takie oto rozmowy prowadziliśmy w budynku noszącym imię Wernadskiego, który w 1922 roku powiedział: „Uczony nie jest autorem ani żołnierzem wykonującym beznamiętnie rozkazy, nie rozumiejącym do czego to prowadzi i w jakim celu te rozkazy zostały wydane... Podczas pracy z energią jądrową konieczne jest poczucie odpowiedzialności. Pragnąłbym, żeby w pracy naukowej, nad problemem atomu wydawać by się mogło tak dalekiej od duchowych elementów osobowości człowieka, ten element moralny uświadomiono sobie w pełni”.

Trasa czarnobylska zaprowadziła mnie do Moskwy, tam, gdzie 40 lat temu, 25 grudnia 1946 roku, rozpoczął pracę pierwszy w Europie uranowo-grafitowy reaktor F-1. Wtedy działo się to na przedmieściach Moskwy i rósł tu gęsty sosnowy las. Sosny zresztą pozostały do dziś na terenie mieszczącego się tutaj Instytutu Energii Atomowej im. I. Kuczatowa. Przyszedłem do Walerii Legasowa, członka Prezydium Akademii Nauk ZSRR, pierwszego zastępcy dyrektora naczelnego i dyrektora jednego z oddziałów instytutu, laureata Nagrody Leninowskiej i nagród państwowych ZSRR. Zasadnicze zainteresowania naukowe Legasowa związane są

z energetyką wodorową i jądrową, a także chemią plazmy i syntezą związków gazów szlachetnych. Ale w roku 1986 nazwisko Legasowa poznano na całym świecie w związku z likwidacją skutków awarii w Czarnobylu. Legasow przyjechał do Prypoci następnego dnia po katastrofie, został członkiem Komisji Rządowej. Znalłem go grubo wcześniej przed wizytą, ciekaw byłem jednak jego zdania na temat lekcji, jakie udzielił nam Czarnobyl.

„Tak się złożyło — powiedział W. Legasow — że jeszcze przed awarią elektrowni atomowej miałem okazję zajmować się problematyką zasad bezpieczeństwa obowiązujących w przemyśle, między innymi w elektrowniach atomowych. W związku ze zbombardowaniem przez wojska izraelskie centrum badań jądrowych w Iraku, w kręgach nie tylko naukowych omawiano skutki ewentualnego ataku na elektrownie atomowe i już wtedy doszliśmy do wniosku, że wojna przy takim zagęszczeniu tych elektrowni jest szaleństwem. Zbyt duże obszary okazałyby się na długo skażone radioaktywnie. W umyśle każdego zdrowo myślącego człowieka pojawiło się więc natychmiast inne pytanie: czy w takim razie nie można energetyki atomowej wyeliminować zupełnie? Zamiast niej można by stworzyć ekwiwalenty energetyczne w postaci elektrowni gazowych, węglowych bądź mazutowych. Zaczęliśmy snuć przypuszczenia (było to, powtarzam raz jeszcze, przed wydarzeniami w Czarnobylu), co się stanie, gdy bomba trafi w elektrownię atomową. Będzie źle. A jeżeli trafi w elektrocieplownię zbudowaną zamiast elektrowni atomowej? Doszliśmy do wniosku, że też będzie źle. Wybuchy, pożary, wyzwolone związki trujące są w stanie zagrozić jeszcze większej ilości ludzi i znacznym obszarem, tyle że na krótszy okres. Po przeprowadzeniu tych porównań zrozumieliśmy, że sprawa polega nie na rodzaju użytej techniki, ale na jej rozmiarach i koncentracji. Poziom koncentracji mocy obiektów przemysłowych jest dziś taki, że zburzenie tych obiektów, celowe bądź przypadkowe, doprowadza do bardzo poważnych następstw. Ludzkość na tym etapie rozwoju stworzyła tak gęstą sieć różnorodnych nośników energii, komponentów potencjalnie niebezpiecznych — biologicznych, chemicznych czy jądrowych — że ich zniszczenie wywołuje szalenie niebezpieczne skutki. Miał tu miejsce pewien skok: obiektów jest więcej, mają znacznie większą moc, a stosunek do problemów eksploatacji tych obiektów jest zdecydowanie gorszy.

— Dlaczego tak się stało?

— Myślę, że bardzo dużą rolę odegrała tu siła bezwładu. Zapotrzebowanie na energię jest ogromne, trzeba więc szybko i skutecznie wprowadzać i oswajać nowe moce. A szybko — to znaczy nie zmieniając zasadniczo wcześniej powstałych projektów. Gwałtownie wzrosła ilość ludzi zatrudnionych przy produkcji sprzętu, przy jego eksploatacji. Metody instruktażowe, szkoleniowe nie nadążały za tym... To nie technika jest naszym wrogiem. Nie typ samolotu, reaktora atomowego czy rodzaj energetyki. Przy globalnym spojrzeniu na problem okazuje się, że wrogiem jest metodyka i technologia procesów energetycznych, zależna od człowieka. Ten czynnik udziału człowieka jest najważniejszy. Jeśli wcześniej podchodziliśmy do problemu bezpieczeństwa jak do sposobu ochrony człowieka przed szkodliwymi wpływami przemysłu, to dziś powstał problem wręcz odwrotny. DZIŚ NALEŻY TECHNIKĘ CHRONIĆ PRZED CZŁOWIEKIEM”.

Tłumaczyła WALERIA PAWŁOWICZ

(Junost' nr 7, 1987)

KSIAŻKI

Jak wszystkim, co burzy utarte schematy, nie wróże tej książce samych laurek. Już mogę sobie wyobrazić „pryncypialną, merytoryczną” (jakby to mogło iść w parze?) rozprawę z nią części środowiska lekarskiego.

Jest to druga po „Ochronić wszelkie życie” Philipa Kapleau — (autora „biblii” vegetarianizmu, mistrza Zen, b. dziennikarza sprawodawcy z procesów zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze) — pozycja Wydawnictwa „Pusty Obłok”, specjalizującego się w proponowaniu polskiemu czytelnikowi rzeczy oryginalnych, koncepcji na temat zachowania zdrowia cechujących się wielką otwartością. Nie bez znaczenia jest zapewne to, że wydawnictwu patronuje, a po części je sponsuruje jeden z czterech związków buddyjskich — Zen Sangha; stąd być może większa fala płynąca z zakresu ekologii, medycyny naturalnej. Niebawem ukazuje się przekład książki autora niemieckiego Eugena Herrigla o lucznicztwie, a na jego tle

WIĘCEJ WITAMINY M!

o japońskiej filozofii życia i o podejściu do sportu w tej kulturze.

O zbliżonym temacie, choć osadzona w obyczaju chińskim, traktować będzie następna pozycja Pustego Obłoku: „Taiji” napisana przez instruktora gimnastyki chińskiej — Tadeusza Doktora.

„Miłość od poczęcia” nazwałabym rodzicielskim elementarzem. Jeśli chcecie — użyjcie zwrotu autorem — zaprosić do swej rodziny dziecko — przyszła mamie i tato nie zaniebujcie przeczytania tej książki. Wzruszy Was, utwierdzi w Waszym zamiarze i wiele nauczy. I da Wam argumenty w starciu z odhumanizowanym światem naszych oddziałów porodowych. Niewykluczone, że skłoni Was do podjęcia decyzji o tym, iż poród odbędzie się w Waszym domu (co już, jak widzicie, brzm. niczym herezją).

Autorki zapraszając do propagowania idei zawartych w książce napisały, że jest ona „nie tylko owocem ich „wodowych zainteresowań, ale także ich życia. Każda z nich jest bowiem matką”. Przedstawmy je:

Ewa Nitecka: troje dzieci, prowadzi szkołę rodzenia w Warszawie na Ursynowie (kontynuując działalność doc. dr. hab. Włodzimierza Fijałkowskiego; „Temu człowiekowi wiele kobiet zawdzięcza to, że ich dzieci przyszły na świat godnie i w pełni szczęścia”);

Ewa Pietkiewicz-Rok: dwoje dzieci, lekarz pediatra, pracowała w oddziale noworodków jednego z warszawskich szpitali, obecnie prowadzi takowy w małym miasteczku na północy Polski;

Dorota Staszewska: dwoje dzieci, lekarz psychiatra, pracuje w Centrum Zdrowia Dziecka, „gdzie psychotycznym małym pacjentom próbuje przywrócić wiarę w swe siły”;

Grażyna Karubin: autorka suplementu na temat porodu domowego i karmienia piersią. Czworu spośród sześciorga swoich dzieci urodziła w domu (I).

I rodzynek w tym gronie:

Jan Neugebauer, pedagog, dwoje dzieci, autor suplementu do rozdziału o roli ojca (superważny rozdział!) w rozwoju dziecka. Nie jedyny mężczyzna, który przemawia na kartach tej książki. Drugim, na którego się często powołują autorki jest Frederick Leboyer. Napisał niezwykle „poemat” — „Narodziny bez przemocy”. Jeśli do tej pory nie jest on obowiązkową lekturą dla położników — to wielki błąd...

W czym tkwi obrazoburczość, a może z wyjątkiem odmienności tej książki? W zwykłym odwołaniu się do natury, w przypomnieniu nam, czytelnikom, że natura można i należy zaufać. Naturalna regulacja poczęcia (tak, autorki opowiadają się tylko za taką!), naturalny przebieg ciąży, naturalne karmienie, naturalne odżywianie się i wychowanie nie to tylko modne hasła — to także coraz bardziej znacząca i doceniana treść („...”) starając się nas przekonać na 160 stronach w sposób czyniacy z tego frapującą lekturę. Ta książka została napisana po to, aby pokazać, co możemy zrobić dla naszych dzieci tu i teraz. Ta książka nie jest napisana „na bok” innej „poważnej” w domyśle działalności, cechuje ją pewna żarliwość i ambicja, aby nie być jeszcze jednym popularnym poradnikiem dla rodziców, raczej odegrać rolę tego kogoś, kto zmusi nas — czytelników — do zrewidowania postawy wobec siebie, dziecka, życia. Cała dotychczasowa pediatryczna profilaktyka — tu chyba autorki rzeczywiście mają rację — przeniesienie aspektu sanitarny, nie docenia zaś dostatecznie emocjonalno-uczuciowych potrzeb dziecka i to dziecka zaledwie poczętego i tego przed momentem narodzonego. Nie dostrzega roli osobistego kontaktu, czułości, bo gdyby doceniała i dostrzegała, to nie tak — nie w pośpiechu, hałasie i nie przy jarzeniówkach — odbywałaby się ten akt narodzin.

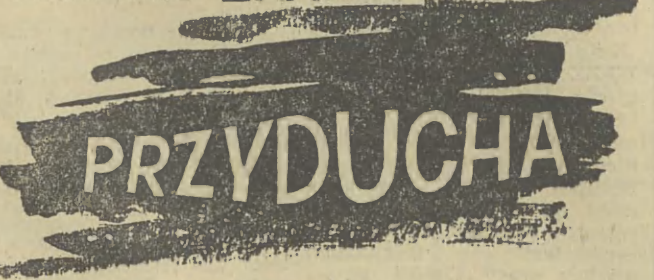
Jak — wobec zagrożeń ekologicznych, tytuł zdradzieckich pułapek środowiska zewnętrznego i wobec tylu błędnych a mimo to respektowanych stereotypów — uchronić macierzyństwo i okęstwo od błędów kardynalnych? Sądzę, że tak wyobrażają sobie istotę swej pracy autorki.

A ponieważ swym zawodowym życiem z konieczności tkwią w tej rzeczywistości, ich dwagacie nie są stapaniem po chmurach, Nikogo też nie zamierzają uszczęśliwiać na siłę. Owszem, pokazują alternatywę, ale nie twierdzą, że mają monopol na rację. I to jest ujmujące.

Trzeci program PR dał czterokrotnie małe zjawki o książce, a Klub Trójki rozmowę z jedną z autorek. Ilość telefonów, jaką odebrał redaktorzy, najlepiej świadczy o rezonansie, jaki informacja o niej wywołała. W księgarni przy pl. Konstytucji w ciągu dwóch godzin sprzedano 100 sygnałnych egzemplarzy. Po tym rozpoznaniu rynku zamówienia Składnicy Księgarskiej są o wiele większe — 100 tys. egzemplarzy, trzy razy większe od I nakładu — 30 tys. Teraz już tylko brak papieru może stanąć na przeszkodzie II wydaniu „Miłości od poczęcia”. Oby tak się nie stało.

HALINA KLESZCZ

ROMAN BRATNY



— 61 —

— Za naszą pracę.
— Za jezioro.
— Żeby szlag trafił każdą przyduchę...

Było toastów wiele, spełnionych po kolei jedną mustradówką, nim wreszcie odnalazł swoich przed domkiem dyrektora.

Mały Góral siedział w fotelu trzymając za rękę Grażynę. Magda siedziała na leżaku wysoko odsłoniwszy nogi. Krazyły komary w świetle lampy przed schockami. Mameczakowa właśnie podawała kawę. Obrażony na coś Jurasz pomagał jej niezadarnie.

— O, jest pan Dasio. Cóż powie mój były asystent? — zagaił złośliwie Profesor widząc jego stan. — Ale może raczej nie powinien nic mówić — roześmiał się szczeniście.

— A powiem. Tylko posłuchajcie uważnie. Wierszyk. Okolicznościowy.

Pewien młodzien z miasteczka Sucha miał ch... na kształt obucha.
Czy wiarę pani dasz
że ten kutas miał twarz
i śmiał się od ucha do ucha

— zwracał się wyraźnie do Magdy.

W nagłą ciszę wtargnął tubalny śmiech Mameczaka. Stał na schodach z cukiernicą w ręku i trząsał się tak, że cukier przesypany był wierzchem. Zawtórował mu cicho, nieco zawstydzony Mały Góral, Grażyna chichotała zakrywając twarz rękami. Mameczakowa, choć powinna była wynieść stopę hartu od masztalerzy i koniuchów, milczała skonfundowana. Jurasz z wytrzeszczonymi oczami zbierał myśli wpatrując się w Magdę. A ona milczała przez chwilę, jakby rekonstruując toast w pamięci i dopiero teraz klasnęła w ręce.

— Pan poeta!

— To nie moje. Limeryk. Przełożyłem jako chłopiec w Nowej Anglii. W Ameryce. Mój ojciec tak się śmiał, że chociaż miał mi dać w skórę nie miał siły podnieść pasa...

Dasio zwał się ciężko na fotel opuszczony zapewne przez kłósk z małżonków serwujących kawę.

— Jak pan chce, panie profesorze, to przyjdę potem do was do przyczep i jeszcze coś zadeklamuję — czkawka przerwała jego tyradę.

Niby spał mocnym pijackim snem, ale coś go wynosiło na powierzchnię jawy. W półśennym otępieniu czuł ogarniające go podniecenie.

— Marycha — mruczał nieprzemyślnie i nagle ugryziony ocknął się z bólu. Ręką wyczuł czołową głowę. Kobieta kłęcząc na podłodze przy jego materacu wyszeptwała w ciemności.

— To nie ona. Ona śpi z kimś z tych wiejskich osi-

— 62 —

Magda ręką opanowała jego meśkość i dosiadła go w zaciekłym milczeniu. Pojękując unosiła się rytmicznie. Sama położyła sobie jego ręce na piersiach. Dogadzała jej przewaga jędrca, przynosiła ulgę jej impetu, zazdrości. Dasio przez chwilę jeszcze był na granicy snu, ale teraz uniósł ją i wziął pod siebie. Cały gniew, poczucie obojętności wyładowywał w erotycznej pijanej agresji. Uderzał w nią mocno, coraz mocniej, coraz głośniej jęcząc potwierdzała jego obecność.

— Już — usłyszał po jakimś czasie zmęczony szepet — żądanie.

— O, nie ze mną. Już, to z twoim Juraszem. Słyszał jakieś miarowe uderzenia. Trwało to długo, otępienie alkoholem oddalało zakończenie.

Leżeli nieruchomo osłabieni, zmęczeni, bez żadnych zbędnych uczuć.

Usłyszał, jak jej paznokcie wydają zgrzytliwy odgłos, gdy się przeciągnęła zarzucając ręce za głowę.

— O Boże, omal mnie nie zabiłeś. Będzie miała guza...

Przypomniał sobie, że za gumowym zagłówkiem jego materaca leżała pusta beczka zaparta o ścianę...

Wytężył.

— Nie narzekaj — powiedział z głupią samczą satysfakcją.

— W ogóle muszę ładnie wyglądać, całą twarz mam podrapaną.

— Ja cię nie drapełam.

— Ten idiota ogrodził całą przyczepę linami do nart i do plandeki nabijał śledzi. Ogrodził nas. Oznajmił mi, że masz wobec mnie agresywne zamiary i kto wie co zrobisz pijany. Wystraszył go tym limerkiem — zachichotała, uczył jej dzień wędrującą po jego ciele coraz niżej.

— Zaplałalam się, przewróciłam. Na pewno mam podbite oko, czułam krew w ustach... — żaliła mu się jak niewinna dziewczynka, opowiadając narzeczonemu, jak musiała oszukać babcię aby przyjść na randkę...

Zatrzymał jej rękę.

— Zapal lampę. Muszę się obejrzeć jak wyglądam...

Wstał i poszukiwał stajennej lampy. Zapalił zapalke. Oparzył sobie palec, bo knoś długo nie przyjmował płomienia. Obsadził szkło. Był zupełnie trzeźwy.

Siedząc na swoim materacu oglądał, jak na jego pochyła się nad lustrem. Wypięta w jego stronę, zgrabna, chyba w pełni świadoma, co on w tej chwili ogląda.

— O Boże — zapomniała o wszystkich na widok swej posiniaczonej twarzy, ręka obejmowała tył głowy.

— Ciekawe co mu powiesz?

— Guza nie zobaczysz. Zwymyślam go, że się przewróciłam przez jego kretyńskie paści wychodząc na siusiu.

Stal już za nią. Blisko. Jedną ręką otworzył małe poślaki, drugą sięgnął po lampę, chcąc ją przysunąć i zgaśnić...

— Popatrz sobie... — zaproponowała pochylając się głębiej.

Rano zbudził go łomot traktora. Zwiłk się ze swego posłania i czując straszliwy ból głowy postanowił, że się wykapie. Gdy stanął w wrotach budził zobaczył traktor koszący łąkę na obszarze dotychczas nie tykanym pokosem — między brzegiem jeziora a polem karcz profesora Bochno. Traktorzysta kosił a opodal przyczepę Mameczak kłócił się o coś z Juraszem. Podniesione głosy leciały w jego stronę. Obok stał Mały Góral wyraźnie przejęty tym co się działo. Gwałtownymi gestami wezwał Dasia. Ten, choć niechętnie, ruszył w tamtą stronę.

cdn.

Kto nie otrzyma paszportu?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

gotowawcze, sądowe i wykonawcze, sprawy obronności i przemysł.

— Mam wyrok z zawieszeniem. Czy będę mógł wyjechać do Francji w okresie trwania zawieszenia kary?

— Niestety nie. W przypadku zawieszenia kary zakaz wyjazdów obowiązuje przez cały okres zawieszenia.

— Moja siostra od dwóch lat przebywa na Zachodzie i znacznie przekroczyła deklarowany okres pobytu. Czy ja otrzymam paszport?

— Nie spotykają pana z tego tytułu żadne sankcje i będzie mógł pan spokojnie wyjechać.

— Mój mąż wyjechał do Australii i przebywa w tym kraju od pół roku. Czy może mi przysłać zaproszenie na wyjazd? Czy może też zaprosić dzieci?

— Oczywiście, zaproszenie męża będzie honorowane.

— Mam przyjaciółkę, która przed rokiem wyjechała do RFN i chce mnie zaprosić. Czy jej zaproszenie będzie respektowane?

— Niestety nie. Pańska znajoma będzie mogła zapraszać skutecznie dopiero do dwóch lat pobytu w obcym kraju. Tylko członek najbliższej rodziny może zapraszać niezawodnie po przyjeździe.

— Czy honorowane są zaproszenia Concorდი?

— Tak, uprawniają one do otrzymania paszportu.

— Jakie warunki muszę spełniać, aby otrzymać paszport?

— Dokument ten musi być potwierdzony przez polską

placówkę konsularną w danym kraju. Przy oddawaniu wniosku paszportowego pozostawia się oryginał zaproszenia, potwierdzona kopia służy dla celów wizowych.

— Chcę otrzymać paszport do Austrii, czy muszę posiadać zaproszenie?

— Oczywiście tak, podobnie jak do innych krajów kapitalistycznych. Aby wyjechać do Austrii nie trzeba wizy.

— W ubiegłym roku wróciłam z zagranicy po rocznym pobycie, przedłużając deklarowany okres. Czy będę miała szansę na wyjazd?

— Zniesione zostały sankcje za przedłużenie pobytu i za zmianę kierunku. Może Pani składać kwestionariusz.

— Miałam „wpadkę” na granicy i zapłaciłam dużą grzywnę. Czy poniosę za to jakieś konsekwencje paszportowe?

— Nie będzie pani mogła wyjechać od jednego do dwóch lat.

— Jak długo trzeba czekać na wyrobienie paszportu?

— Obecnie na wyrobienie nowego paszportu czeka się trzy tygodnie, natomiast paszport zdeponowany odbiera się w ciągu pięciu dni.

— Chcemy wysłać nasze dziecko do ciocią do Anglii. Czy musimy dopełnić jakichś specjalnych formalności?

— Będą państwo musieli napisać odpowiednie oświadczenie o zgodzie na wyjazd i podpisać je przed urzędnikiem punktu paszportowego, który przyjmie wniosek. Nie jest na to potrzebna zgoda notarialna.

— Zgubiłam paszport i chcę

otrzymać nowy. Co muszę zrobić?

— Nowy paszport kosztuje 3000 zł. Sumę tę należy przelać na konto: 1065-13-249-61: „Zbiornice opłaty paszportowe NBP VI Oddział Miejski w Warszawie”.

— Czy istnieje możliwość odwołania się od decyzji Wydziału Paszportowego?

— W terminie 14 dni od otrzymania odmownej decyzji, przysługuje prawo odwołania się do ministra spraw wewnętrznych za pośrednictwem miejscowego biura paszportowego.

— Czy wolno wyjeżdżać do Izraela?

— Do Izraela wyjeżdża się na takich samych zasadach, jak do innych krajów kapitalistycznych.

— Czy mogę przelać wniosek paszportowy pocztą?

— Nie, musi się dokumenty złożyć osobiście we właściwej ze względu na miejsce zamieszkania dzielnicy.

— Czy mogę okazać zaproszenie na jednym blankiecie dla obojga małżonków?

— Honorujemy takie zaproszenia.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Spadek pogłowia bydła ■ Przystarzały park maszynowy

W Tarnowie obradował WZSM

Czy mleko będzie lepsze?

(Inf. wł.) Wczoraj odbył się Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich, na którym oceniono działalność spółdzielni mleczarskich i wytyczono kierunki pracy na najbliższe dwa lata.

Obecnie w Tarnowskim działa pięć spółdzielni OSM w Bochni, Brzesku, Dębicy, Szczurówce i Tarnowie, w których zrzeszonych jest ponad 26 tys. członków — rolników dostawców mleka.

Zarówno w dostarczonych delegatom materiałach, jak również w wystąpieniu prezesa zarządu WZSM Zygmunta Hudeckiego przypomniano o

roboch, nie przysługujących oceny na niedociągnięcia i trudności z jakimi boryka się spółdzielczość mleczarska w tym regionie.

I tak w minionym okresie skupem mleka objęto wszystkie wsie w województwie. Mimo że od 1976 roku

połowicie bydła zmniejszyło się o 29 tys. sztuk — skup mleka systematycznie rośnie. Faktem, który musi niepokoić jest

mała liczba rolników indywidualnych specjalizujących się w hodowli bydła mlecznego. Zbyt wolno — akcentowano w dyskusji — następuje zwiększenie przetworstwa mleka. Wynika to m. in., z faktu, że wszystkie osiem zakładów produkcyjnych spółdzielczości mleczarskiej w Tarnowskim posiada przestarzałe i nadmiernie wyeksploatowane urządzenia i maszyny przetwórcze. Nikły jest postęp w zaopatrzeniu rolników w węgiel, paszę, nawozy, dojarki i urządzenia chłodnicze. Dalekie od oczekiwań jest zaopatrzenie wsi w wodę.

Do tych i innych problemów ze zrozumieniem ustosunkowania się sekretarz KW PZPR Franciszek Rachwał i dyrektor generalny Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie Kazimierz Łoś.

W uznaniu zasług dla spółdzielczości mleczarskiej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano Helenę Gubernat. (as)

Z dalekopisu

BABCIA — REWOLWEROWIEC

(a) W Detroit doszło do niecodziennego incydentu. Oto 64-letnia Catherine Meek, napadnięta przez kilkunastoletniego obywatela w celach rabunkowych, działając w samoobronie, wyciągnęła pistolet i oddała w kierunku napastnika pięć strzałów, z których jeden

okazał się celny. Złodzieja liczącego sobie od 17 do 19 lat, policja znalazła za rogiem pobliskiego domu, leżącego na torze skradzionej kobiecie.

W czasie śledztwa pani Meek zapewniła, że nie chciała intruzowi uczynić nic złego, a pistolet podarował jej przed 18 laty jej nieżyjący już mąż.

BOHATERSKI PIES POLICYJNY

Biurowa szeryfa okręgowego w Sacramento, w Kalifornii poinformowała o śmierci często odznaczanego psa policyjnego, który w czasie służby w ochronie prawa doprowadził do zatrzymania ponad 700 podejrzanych. Niemiecki owczarek Macho w szerszym roku przeszedł na zasłużoną e-

meryturę, częściowo osłepiony w czasie walki z jednym ze ściganych przestępców. Sądził się, że dzielnicy czworonożny liczył ok. 9 lat.

Pies znalazł się w utworzonej w 1980 roku przez szeryfa brigady K-9 jako „ekspert” w zakresie odnajdywania śladów zaginionych lub uciekających osób i tropienia ukrytych narkotyków. Zastępca szeryfa stwierdził, że w Kalifornii było wiele osób, które nie mogły doczekać się śmierci Macho.

Macho otrzymał specjalne odznaczenie w 1981 roku za wytopienie zbiegłego zbrojczy. W 1984 roku zajął pierwsze miejsce w stanowym konkursie na psa policyjnego.

KONFISKATA 150 KG HEROINY NA GRANICY AUSTRIA-RFN

Dyrektora służb celnych w Monachium podała, że w ciągu ostatniego kwartału roku 1987 na przejściu granicznym w bawarskiej miejscowości Bad Reichenhali na granicy austriacko-zachodniemieckiej skonfiskowano rekordową ilość 150 kg heroiny.

(wiz)

Jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wysokości przeciętnych świadczeń w zależności od roku ich przyznania; szczególnie pokrzywdzone były roczniki 1983 i 1987. W związku z tym, jak również biorąc pod uwagę potrzeby osłony emerytów przed tegorocznym wzrostem kosztów utrzymania. Radą Ministrów podjęła w marcu br. uchwałę w sprawie wyeliminowania dysproporcji świadczeń oraz uzupełnienia działań osłonowych, I tak np. o 2.600 zł. wypłacane w dwóch ratach, zostały podwyższone świadczenia przyznane w 1983 r., a kwota dodatku do emerytury przyznanych w 1987 r. została zwiększona o 1400 zł. Użytkuje się w ten sposób bardziej harmonijna strukturę świadczeń i wyraźnie korzystniejszą niż w latach ubiegłych, wynoszącą 65 proc. relacje przeciętnej emerytury do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególnych modeli. Najwięcej kosztowałyby państwo przyjęcie zasady preferowania ludzi przechodzących obecnie na emeryturę, gdyż najpierw trzeba by zrównać ich świadczenia ze znacznie wyższymi świadczeniami przyznawanymi wcześniej. Przewodniczący komisji pos. Marian Król (ZSL), opowiadając się za systemem preferującym seniorów, zaproponował aby przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii w różnych środowiskach społecznych.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególnych modeli. Najwięcej kosztowałyby państwo przyjęcie zasady preferowania ludzi przechodzących obecnie na emeryturę, gdyż najpierw trzeba by zrównać ich świadczenia ze znacznie wyższymi świadczeniami przyznawanymi wcześniej. Przewodniczący komisji pos. Marian Król (ZSL), opowiadając się za systemem preferującym seniorów, zaproponował aby przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii w różnych środowiskach społecznych.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególnych modeli. Najwięcej kosztowałyby państwo przyjęcie zasady preferowania ludzi przechodzących obecnie na emeryturę, gdyż najpierw trzeba by zrównać ich świadczenia ze znacznie wyższymi świadczeniami przyznawanymi wcześniej. Przewodniczący komisji pos. Marian Król (ZSL), opowiadając się za systemem preferującym seniorów, zaproponował aby przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii w różnych środowiskach społecznych.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególnych modeli. Najwięcej kosztowałyby państwo przyjęcie zasady preferowania ludzi przechodzących obecnie na emeryturę, gdyż najpierw trzeba by zrównać ich świadczenia ze znacznie wyższymi świadczeniami przyznawanymi wcześniej. Przewodniczący komisji pos. Marian Król (ZSL), opowiadając się za systemem preferującym seniorów, zaproponował aby przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii w różnych środowiskach społecznych.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególnych modeli. Najwięcej kosztowałyby państwo przyjęcie zasady preferowania ludzi przechodzących obecnie na emeryturę, gdyż najpierw trzeba by zrównać ich świadczenia ze znacznie wyższymi świadczeniami przyznawanymi wcześniej. Przewodniczący komisji pos. Marian Król (ZSL), opowiadając się za systemem preferującym seniorów, zaproponował aby przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii w różnych środowiskach społecznych.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególnych modeli. Najwięcej kosztowałyby państwo przyjęcie zasady preferowania ludzi przechodzących obecnie na emeryturę, gdyż najpierw trzeba by zrównać ich świadczenia ze znacznie wyższymi świadczeniami przyznawanymi wcześniej. Przewodniczący komisji pos. Marian Król (ZSL), opowiadając się za systemem preferującym seniorów, zaproponował aby przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii w różnych środowiskach społecznych.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególnych modeli. Najwięcej kosztowałyby państwo przyjęcie zasady preferowania ludzi przechodzących obecnie na emeryturę, gdyż najpierw trzeba by zrównać ich świadczenia ze znacznie wyższymi świadczeniami przyznawanymi wcześniej. Przewodniczący komisji pos. Marian Król (ZSL), opowiadając się za systemem preferującym seniorów, zaproponował aby przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii w różnych środowiskach społecznych.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególnych modeli. Najwięcej kosztowałyby państwo przyjęcie zasady preferowania ludzi przechodzących obecnie na emeryturę, gdyż najpierw trzeba by zrównać ich świadczenia ze znacznie wyższymi świadczeniami przyznawanymi wcześniej. Przewodniczący komisji pos. Marian Król (ZSL), opowiadając się za systemem preferującym seniorów, zaproponował aby przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii w różnych środowiskach społecznych.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególnych modeli. Najwięcej kosztowałyby państwo przyjęcie zasady preferowania ludzi przechodzących obecnie na emeryturę, gdyż najpierw trzeba by zrównać ich świadczenia ze znacznie wyższymi świadczeniami przyznawanymi wcześniej. Przewodniczący komisji pos. Marian Król (ZSL), opowiadając się za systemem preferującym seniorów, zaproponował aby przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii w różnych środowiskach społecznych.

Minister pracy i polityki społecznej Ireneusz Sekuła, informując komisję o działaniach osłonowych wobec emerytów i rencistów, podkreślił, że jesienią br. zostanie zakończony proces likwidacji „starego portfela” w stosunku do świadczeń niskich i średnich. Nie będzie jednak w pełni przywrócona wartość emerytury wysokich, jako że od początku waloryzacji przyjęto zasadę limitowania ich wzrostu. Minister zwrócił się do posłów z prośbą o wyrażenie opinii, jaki przyjąć model nowego systemu emerytalno-rentowego: czy, przeciwnie, wysokość świadczeń przyznanych wcześniej powinna być wyższa, taka sama, czy też niższa od emerytury przyznawanych później?

Wieksość członków komisji odpowiedziała się za preferowaniem emerytów w podobnym wieku. Pos. Helena

Porycka (PZPR) uzasadniała to rosnącymi wraz z wiekiem potrzebami związanymi z pielęgnacją osób starszych, występowaniem różnych chorób u schyłku życia. Pos. Zbigniew Guberek (SD) dodał, że dla wyrównania świadczeń potrzebne byłoby stworzenie szans dodatkowych zarobków „młodym” emerytom. Pos. Zenon Dramiński (PZPR) zwrócił uwagę na koszty poszczególn



Nr 257

Na świąteczny stół

Gdzie wymienić amortyzatory?

Po zimie warto wymienić amortyzatory w pojeździe. Jeżeli utraciły już swe właściwości. Ale to wcale nie prosta sprawa, bo amortyzatorów z reguły brak. Okazuje się, że nie wszędzie Przykładowo — stacja obsługi Automobilkub Krakowskiego w Nowej Hucie przy ul. Klasztornej 1 jako placówka podopieczna

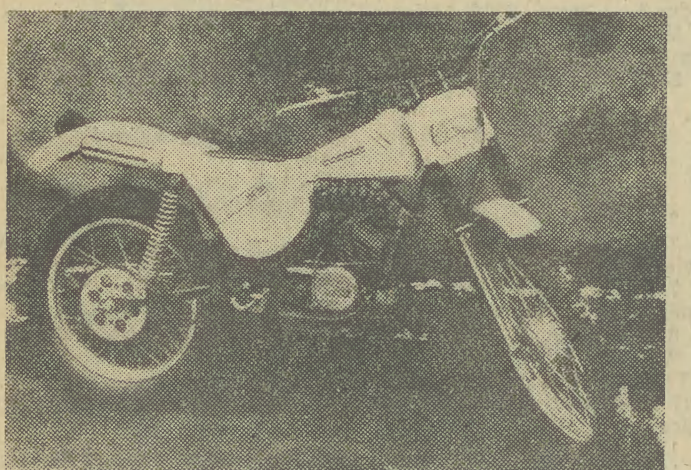


podaje po raz 595. WOJCIECH MACHNICKI

Fabryki Amortyzatorów w Krośnie dysponuje elementami tłumiaczymi przynajmniej do polskich pojazdów. Obecnie można tam wymienić amortyzatory do „FSO 1500”, „fiata 125p” — przednie po 3250 zł/szt., tylne po 3450 zł/szt., do „fiata 126p” — przednie po 3500 zł/szt., tylne po 2800 zł/szt., do „poloneza” — przednie po 3200 zł/szt., tylne po 3550 zł/szt. Oczywiście nie ma ich w nadmiarze, ale kto zamierza dokonać wymiany amortyzatorów powinien przede wszystkim skontaktować się ze stacją AP Kraków.

Opony bieżnikowane za jedną trzecią ceny nowej opony

Również w stacji obsługi Automobilkub Krakowskiego można się zaopatrzyć w



Okazuje się, że nie tylko klub „Pekas Dębicki” zajmuje się w Krakowie „produkcją” motocykli do sportu. Jak poinformował kierownik sekcji motorowej KS „Hutnik” — mgr inż. WIESŁAW TRZEPIA — również w Nowej Hucie wybudowano 4 motocykle przeznaczone do rajdów obserwacyjnych, w oparciu o „simsona enduro”. Było to możliwe dzięki pomocy zarządu klubu i opiekującemu się sekcją motorową Wydziału Transportu Samochodowego HiL. Motocykl (widoczny na zdjęciu) zbudowany został na bazie ramy seryjnego motocykla „simson S 51 enduro” z przystosowaniem geometrii do potrzeb rajdu. Silnik o pojemności 50 cm³ pochodzi również z tego motoroweru, kółko przednie mierzy 21 cali średnicy, tylne — 18 cali, błotniki — są z żelowej „fajwy”. Pojazd waży 62 kg. Koszt własny motocykla po cenach ub. roku wyniósł ok. 170 tys. zł.

Sekcja motorowa KS „Hutnik” nie ma zamiaru podjęcia seryjnej produkcji takich motocykli. Niemniej jest to możliwe, bowiem wszystkie części użyte do tej naprawy elegantnie zrobionej maszyny (widziałem ją podczas rajdu na forcie Bzdów w minioną sobotę i niedzielę) są opłynie dostępne. Niech przykład „Hutnika” będzie jeszcze jednym przykładem do dyskusji na temat, co dalej z polskim motocyklem.

Zderzenia



Z TEMIDĄ

on wraz ze swoją rodziną opiekował się przed śmiercią ciężko chorego ojcem, to właśnie on zyskał sobie większe uznanie właściciela 12-hektarowego majątku. W przeciwnieństwie do swojego brata poważnie zajmował się gospodarstwem, był oszczędny, pracowity. Józef L. natomiast z uwagi na swoje ciagoty do kieliszka, na tzw. „lekką rękę” przy wydatkach, nie dawał — zdaniem ojca — gwarancji należytej troski o rodziną ziemię. Na mocy zapisu więc ta w całości przypadła Andrzejowi L., a Józef L. musiał się zadowolić resztkami — czyli kilkoma maszynami i gotówką w kwocie 1,5 miliona złotych.

Do pierwszej sprawy doszło podczas stypy. Józef L. gdy już trochę wypił, gdy do głosu doszły emocje, obrzucił brata wyśmiewkami zarzucając mu wykorzystanie przedśmiernej niesprawności fizycznej i intelektualnej ojca, który przymuszony sytuacją jednemu z

Za kilka dni Wielkanocne Święta. Będą one zapewne dużo skromniejsze niż zaleca staropolska kuchnia. Tradycyjnie, w okresie tych właśnie Świąt spożywano wiele potraw mięsnych, a ciasta piekło się z dodatkami dużej ilości orzechów i migdałów. Ceny tych i innych „dodatku” są wysokie, ilość ich więc dostojny do możliwości naszych domowych budżetów. Może spróbować Państwa zyska

AUSZPIK Z KURY — DELIKATNY W SMAKU I NIETUCZĄCY

Do 2 i 1/2 litra wrzącej i osolonej wody dajemy oczyszczone jarzyny: 3 marchewki, 2 duże pora, mały seler, 2 duże cebule, pęczek zielonej pietruszki, 10 ziaren pieprzu, 2 goździki, a także szczytę i skrzydełka z kury. To wszystko gotujemy jeszcze pół godziny.

To w tym czasie dodajemy kurę — najlepsza byłaby taka ważąca około 1,5 kg, ale nie może być tusta. Wszystko razem gotujemy jeszcze godzinę.

Ugotowaną kurę wyjmujemy z rosółu, usuwamy kości i skórę. Mięso kury, kiedy już się ochłodzi, dzielimy na małe porcje. Wywar przelewamy przez sitko i gotujemy jeszcze, aż zostanie 1 litr rosółu.

Do gorącego rosółu dodajemy żelatynę. Ponieważ aktualnie używamy wielu rodzajów żelatyny, najlepiej trzymać się przepisu zawartego na opakowaniu. Niech rosół stygnie. 20 dag chudej, szynkowej kiełbasy, a jeszcze lepiej szynki, kroimy w kosteczkę.

Do salaterki wlewamy auszpiik mniej więcej na grubość 1 cm, a kiedy zastygnie, układamy na nim kawałeczki kury, trochę szynki i nalewamy tyle płynnego auszpiiku, aby mięso było przykryte. Na kolejną, zastudzoną warstwę auszpiiku znowu układamy kurę i szynkę, zalewamy auszpiikiem. Napełnioną salaterkę wstawiamy do lodówki. Danie to najlepiej przygotować dzień wcześniej, aby galaretka ładnie stężała. Kiedy chcemy przelać auszpiik na półmisek — najlepiej owinąć na chwilę salaterkę ściereczką wcześniej zanurzoną w gorącej wodzie i wyjąć. Możemy półmisek z auszpiikiem przybrać listkami sałaty, papryką, zielonym ogórkiem, półkawkami jaj — jak i czym — to już zależy od inwencji gospodini i zasobów spiżarni.

Jeśli ma to być danie wybitnie dietetyczne, porcje skrapiamy sokiem z cytryny. Dla tych, którzy cenią sobie rozkosze podniebienia podajemy sos tatarski.

AUSZPIK — słowo to pochodzi prawdopodobnie z niemieckiego i znaczy naszpikować (może chodzi o naszpikowanie galarety różnymi, dobrymi rzeczami). Tak twierdzi Gloger, inni znawcy przedmiotu wywodzą auszpiik od francuskiego „aspik” czyli galareta.

GALARETA to żelatyna płyn przygotowana po prostu z żelatyny, albo na wywarze z nożek wieprzowych, albo cielęcych, z głów rybich — z dodatkiem warzyw. Czasem jest barwiona wywarem z buraka, albo szpinaku, ale zawsze jest przezroczysta. W auszpiiku od wieków podaje się owoce, jarzyny, ryby, drób, mięsa i paszety, w staropolskiej kuchni cieszył się dużym uznaniem.

WIELKANOCNY CHLEB

Tak naprawdę to nie jest chleb, ale słodkie, aromatyczne i bardzo soczyste ciasto. A dlaczego chleb? Bo tradycyjnie nadaje mu się formę bochenka chleba i piecze na blasze, albo w podłużnej formie.

Pół kilograma ziemiannaczanej mąki i pojedynczy proszek do pieczenia przesiewamy na sitko, dodajemy 20 dag cukru, 2 całe jaja i podwójną paczkę cukru waniliowego, a także 20 dag masła i 25 dag dobrego, niekwaśnego

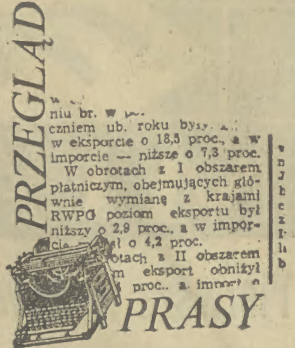
go i tłustego białego sera (zmielonego albo przetartego przez sito). Z podanych składników wyrabiamy ciasto szybko, ale bardzo dokładnie. Pod koniec dodajemy jeszcze 3 łyżki rumu i trochę roztopionego (im więcej, tym lepiej), a także obrane i zmieloną migdały (przydobyły się 10—15 dag). Ja dodaję też o-tartą skórkę cytrynową, ale mogą być 3—4 kropki esencji cytrynowej.

Ciasto natomiast formujemy podługno bochenek i układamy na natłuszczonej i wysypanej mąką blasze, albo wkładamy je do podłużnej, natłuszczonej i oprószonej mąką foremki.

Ciasto pieczemy w dobrze wygrzanym piekarniku, ale w temperaturze nie wyższej niż 180—190 stopni C. Powinno być upieczone mniej więcej po 70—80 minutach, ale najlepiej sprawdzić babcią metodą, a więc patyczkiem, czy jest już gotowe.

I teraz czynność bardzo ważna: upieczony, gorący, bezpośrodkowo po wyjęciu z piekarnika chleb kilkakrotnie smarujemy roztopionym masłem i obficie obsypujemy cukrem pudrem. W ten właśnie sposób chronimy ciasto przed wyschnięciem i zapewniamy tę wyjątkową soczystość.

(LE)



WIERZĄC NA SŁOWO

Zespół socjologów, którym kierowała doc. Barbara Szacka z UW dokonał analizy rzetelności na podstawie podreczników, czasopism i programów radiowych dla dzieci. W kreowanym obrazie uderza skrajny idealizm, dzieci przyswajające sa do myśli, że żyjemy w kraju powszechnego dobrobytu i niezmaconej sprawiedliwości. Przygotowywane są do uległości i paternalizmu. Świat społeczny składa się przede wszystkim z rodziny (w której dominuje oćciec), szkoły i... całego narodu. Dziecko dowiaduje się, że Polska jest krajem socjalistycznym, a rzadzi w nim lud. Władza — dyktator, gospodarz klasy, naczelnik gminy sa przy tym uosobieniem cnót: sprawujący kontrolę lepsi od porządkowych. Natomiast uczniowie i obywateli — bierni, bezwolni i potrzebujący „światłego kierownictwa”. Naibardziej jednak interesujące jest zestawienie treści podreczników i opinii dzieci na temat władzy — pisze Piotr Sarzyński w „POLITYCE”. Na pytanie o to, kto w naszym kraju ma władzę zaledwie nieco ponad 7 procent uczniów wymieniło takie gruny jak: Polscy ludzie ludzie pracownicy podczas gdy rząd i sen Jaruzelski polawili się w ponad 60 proc. odpowiedzi.

CZY KATOWICOM GROZI ZAWALENIE?

Po 16 latach średniowieczu Katowice obniżyły się średnio o metr (bark Kościuszko i 3 metry katedra o 1,1 m).

Stało się tak w związku z wydobywaniem około 3-metrowej grubości warstwy wegla Pustkę wypełniono podszkoda ale nie zastąpiła ona litej skały. Górnictwo zamierza rozpocząć drugi etap eksploatacji z filara pod śródmieściem. Zanim podjęto decyzję, naukowcy i praktycy z kilku instytutów i placówek przeprowadzili dokładne badania i analizy. Wszystkie opinie sa pozytywne Czw jest to jednak słuszna decyzja? Poziemia eksploatacja wywołuje nefatwne skutki na powierzchni. Wiele jest jednak niezbędnych i nie ma na dziś rozwiązania, które zadowoliłoby wszystkich — pisze na łamach „PRZEGŁADU TYGODNIOWEGO” Tadeusz Biedziński. Powinniśmy jednak szukać go na przyszłość. Był za 20 lat udubowiano o 50, a może o 100 mln ton wegla mniej. A to oznacza restrukturyzację gospodarki o której na naszych i na innych łamach wiele napisano. Niestety, głównie napisano.

HALINA KLESZCZ

mała kręta uliczka. 14 buźka lwa, 16 słynny poemat Puszkina, 17. głębokł jar, 18 czterokony powóz 20 żółty pieniątek, nie ze złota 21 sposób na zawarcie znajomości w nie najlepszym guście. 23 Hicie-igielki, 24. szelma, hulała, 26. duża zamazysta baba, 27. cieknie z ranego zwierza.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do 2 kwietnia 1988 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 13”. Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 książek

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 11.

Poziomo: 7. jednolatek, 3. monitor, 9. awiator, 11. Amon, 13. nestor, 15. asysta, 17. stepak, 19. kinematograf, 22. kotlet, 25. Uj-

pest, 27. kapsla, 28. trik, 29. pilszka, 30. latarka, 31. odwetowiec.

Pionowo: 1. Wasowski, 2. Hektor, 3. antrak, 4. falanga, 5. lewica, 6. Zapolska, 10. inkunabul, 12. kapitanat, 14. omnibus, 16. sprawka, 17. szejk, 18. kogut, 20. Topolski, 21. puszkarz, 23. ostatek, 24. enklawa, 26. trzoda, 27. kutner.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 11, z 1988-03-12 13 książki otrzymują: Z. Mosur — Skala W Moskwa — Bochnia S. Nierodziński — Brzesko, J. Tylika — Nowy Targ, D. Was — Skawina B. Mróz — Łazy Brzyńskie W. Smogorzewski, Cz. Stachowicz, T. Meszko — Kraków.

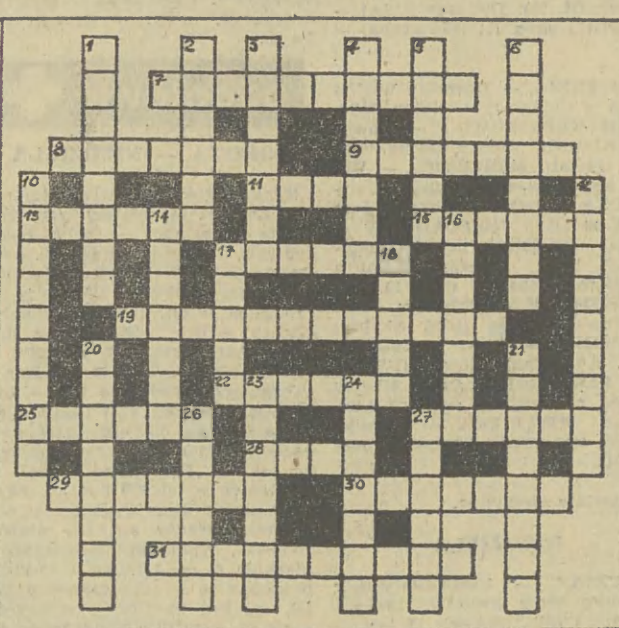
Nagrody prześlemy pocztą.

KRZYŻÓWKA

Nr 13

Poziomo: 7. drukarstwo, 3. los jeńca, 9. co siedem dni — nowy, 11. bez słuchu — na jedną śpięwa, 13. zgoda, 15. na niej kwiat, 17. tanie, kolorowe płócienko, 19. po chorobie wraca do zdrowia, 22. potrzebne w łodzi, 25. nie na swoim miejscu, 27. roślina wspinająca się, 28. wiadomości w kopercie, 29. wiadomość z kolkami, 30. ozdoba laurki od wnuczki, 31. po skoszonej koniczynie.

Pionowo: 1. pokrzepienie ducha, 2. do wyrobu farb olejnych, 3. nie na działołowska kieszka, 4. estradowy utwór wokalo-instrumentalno-recytatorski, 5. jest niebieski, jest w cieście i w gardle, 6. romantyczne odkrycie, 10. sfuszerowana robota, 12.



wało opowieści gasiada. Wystuchiwało i przyznawało mu rację gdyż była ona ceną za darmową uodkę. Jeden z biesiadników stwierdził nawet, że sąd może wydawać swoje wyroki, ale przecież nie znaczy to ucale, iż na bracie, który zagarnął ojcowiznę nie można się zemścić. Słowa o zemście zelektryzowały Józefa L.

Mocno już pijany szedł do domu. Skłonił jednak z drogi i poszedł w kierunku zabudowanego brata. Mimo nieatrzeźwego stanu starannie przygotował dzieło zniszczenia. Przez prawie godzinę gromadził łatwopalne materiały, aby w końcu dotrzeć do magazynku, w którym stało kilka kanistrów z benzyną. Rozlał płyn, a potem rzucił zapalniczkę. Przez chwilę patrzył jak płomienie obejmują budynek gospodarczy i mieszkalny. Nasycony zemsta oddalił się bacznie na swoje bezpieczeństwo. Sądził, że zbrodnia podpalenia ujdzie mu bezkarnie.

Pożar był bardzo groźny, zagrażał życiu epięcych domowników. Kilka jednostek straży pożarnej z trudem go ugasiło, a straty oszacowano na ponad 5 milionów złotych. Już po kilku godzinach zatrzymano Józefa L. Dowody świadczące przeciwko niemu były tak jednoznaczne, że nie pozostało mu nic innego jak przyznanie się do winy.

Sąd który rozpatrywał sprawę podpalenia uznał, że Józef L. działając z niskich pobudek, że swojego tak niebezpiecznego czynu dopuścił się w stosunku do brata, który swoim zachowaniem w niczym nie przyczynił się do nienawiści żywionej przez Józefa L. Ostatnie na mocy wyroku bezwzględny podpalacz skazany został na karę 7 lat pozbawienia wolności.

JANUSZ HAŃDEREK

BRAT BRATU

maksimum wykorzystał ojcowską chorobę dyktując mu treść testamentu. Testamentu haniennie krzywdzącego jednego spadkobiercę.

W trakcie procesu dokładnie przeanalizowano odpowiednie zaświadczania lekarskie, przeszuchano wielu świadków. Okazało się, że choroba Jana L. (wpisane w akty) nie miało wpływu na intelektualną sprawność sporządzającego testament, a przesłany ten spisywał został nie w chwili agonii, lecz na ponad rok przed śmiercią. Jan L., gdyby tylko chciał, mógł wystarczająco dużo czasu i możliwości, aby pierwotny zapis zmienić. Jeżeli tego nie zrobił to znaczy, że do końca swojej decyzji uważał za właściwą.

fowi L. negatywną opinię Pijak, awanturnik, zły gospodarz. Takie też o synu zdanie miał Jan L. wielokrotnie dzieląc się swoimi ojcowskimi refleksjami z sąsiadami. Nie bez znaczenia był także fakt, że podczas choroby Jana L. jego syn Józef L. nie przejawiał ojcem wielkiego zainteresowania, zdarzyło się natomiast, że kilkakrotnie w stanie nietrzeźwym zrobił mu karzećmian awantury. Zdaniem niektórych mieszkańców wsi Józef L. otrzymał od ojca i tak więcej niż na to w rzeczywistości zasługiwał.

Jak to u prymitywnych ludzi bywa, Józef L. topił żal w uodce. Po opuszczeniu gmachu sądu wrócił do rodzinnej wsi i zamieszkał do domu powołanego do restauracji. Wychylał jeden kieliszek za drugim, a ponieważ stawał również znajomym, znajdującym się w knajpie znalazł liczne awanturium, które wystuchi-